

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 24.—Telefon nr. 2154.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 244. Skrz. p. 44.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po pol. Reklamów nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI. Za pierwszą milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście nadawane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

W dniu święta Maryi - w dniu rocznicy „Cudu nad Wisłą”

W dniu 15 sierpnia, kiedy lud katolicki całej Polski obchodzi święto Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, czczone na Jasnej Górze dorocznym odpustem, przypada jednocześnie wielka rocznica narodo-
wa „Cudu nad Wisłą”, czyli oswobodzenia stolicy naszej Warszawy, a z nią i całej Polski od najazdu krwawych hord bolszewickich.

Szesnaście lat już mija od chwili, gdy za cudownym wstawiennictwem Królowej Korony Polskiej, akurat w sam dzień święta Maryi, załamała się potęga wroga na mężnych piersiach polskiej młodzieży, prowadzonej od decydującego ataku przez ś. p. ks. Skorupkę. Szesnaście lat mija od chwili, gdy naród polski odetchnął swobodnie i wyzbył się groźnej nawały ze wschodu, niosącej nam w powodzi krwi zagładę niepodległości i zniszczenia dorobku naszej kultury narodowej.

Pamiętny „Cud nad Wisłą” odwrócił od nas nieszczęście. Przez bohaterski, zwycięski wysiłek całego narodu utrwalił swój byt niepodległy i uzyskaliśmy szacunek świata. Polska ocalała Zachód Europy przed zalewem bezbożnych hord bolszewickich i odnowiła swe wielkie imię „Przedmurza Chrześcijaństwa”.

Potrzeba było aż tak tragicznego momentu, aby pojednany w zbożnym wysiłku naród polski od rzucił na bok codzienne swary i troski, wytyczył swe siły żywotne, dokonując cudu zwycięstwa. I ujrzał wówczas świat, że naród polski potrafi się zdobyć na ducha wspaniałej jedności i najwzniolejszego bohaterstwa, który kazał młodzieży oderwać się od ław szkolnych, robotnikowi od warsztatu pracy, chłopu od roli, uczonemu od książki, a nawet kapłanowi od kościoła i ołtarza.

Tragiczne to były i wielkie zarazem chwile. Wspominając je z dumą i uczuciem wdzięczności i miłości dla Opiekunki naszego narodu, z tamtych dni już dziś odległych, snujemy zarazem naukę, jak postępować w czasie pokoju. Umiejętność gospodarka wewnętrzną, spokój i ład w kraju, możliwość pracy w pierwszym rzędzie dla gospodarzy na własnej ziemi, — oto nakazy chwili nie tylko dla rządu, który sam nie zrobi bez współpracy całego społeczeństwa, ale zarówno i dla najszerszych warstw ludności. Tylko zgodą i jednością oraz wyteżoną pracą zbiorową możemy się przeciwstawić nieczynnym zakusom wrogów wewnętrznych i zewnętrznych ze Wschodu, pragnących Polskę przez wzniesienie wewnętrznych wałk zatopić w potokach krwi bratniej, jak obecnie nieszczęsną Hiszpanję.

Dzień 15 sierpnia, łącząc w sobie wiekopomnego sukcesu polskiego orę-
uczność ku czci Maryi z rocznicą za, wskazuje nam, że tylko na drodze

wiary i przywiązania do Kościoła katolickiego naród polski może doko-
nać rzeczy wielkich. —

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny obchodzona była od niepamiętnych czasów, jako wielki doroczny odpust na Jasnej Górze, w tej narodowej twierdzy wiary i polskości. Rok rocznie na ten dzień przybywały pielgrzymki z najodleglejszych zakątków Polski, aby u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej szukać ulgi w cierpieniach i zawodach życiowych lub zaność dziękczynne modły za łaski doznane. Z tem większym pietyzmem obchodzone jest obecnie na Jasnej Górze i w całej Polsce dzisiejsze święto, które jest zarazem „Świętem żołnierza polskiego”, bowiem przypomina nam ono chwałę męstwa polskiego żołnierza, zbrojnego puklerzem wiary w pomoc Bożą i opiekę Królowej Korony Polskiej. W cichym holdzie wszyscy powinniśmy skłonić głowy przed ofiarą bohaterstwem naszego młodego żołnierza. Krew przelana w obronie całości i niepodległości Rzeczypospolitej stała się cementem, mocno spajającym wszystkie trzy zabory. Ulatwiła ona proces zrastania się rozerwanych przed 150 laty członków żywego ciała Polski.

To też w dniu dzisiejszym wraz z licznymi rzeszami pątników z całego kraju zanieśmy przed Cudownym Wizerunkiem Orędowniczki naszej dziękczynne modły za cud wybawienia i błagajmy o dalsze łaski dla narodu i umiłowanej Ojczyzny. Gdy w sercach ludu kult do Matki Boskiej Częstochowskiej zespoli się z bezgranicznym ukochaniem wszystkiego, co polskie i narodowe, — nic nam, ani Ojczyźnie naszej zagrażać nie będzie. Polska zajaśnieje rzeczywistą potęgą i otworzy sobie wrota ku świetlanej przyszłości.

R..



U STOP JASNEJ GÓRY.

ŚWIĘTO

„Już wchodził uroczysty dzień —
Najświętszej Panny Zielnej”
(A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz”).

Oto dzień ziół, zbóż, kwiatów. — Jesienią
oddech
Drzy cicho łanów polskich piersi i wznosi głos
Dziękczynnej brzmiającej pieśni. — Przed ołtarz
z popiołchem
Cała Polska po żniwach, jak pszeniczny kłos,
Jak niebryzasty kłos żyta, pracownica dziełna
Zdąta, składa pokornie przed Królowej tron
Myśl cicha, pracę znojną. — Matka Boska Zielna
Błogosławi i strzeże ołtarz i płon.

A w duszy mojej... Po wędrowki latach,
Przez haszce pokus, zwątpień zagajniki,
Po wiołach w marzeń utrudnych zaświatach,
Po cięskiej drodze w zmiechach szlak długi.

Praca niedbała, bezduszne pacierze...

Czy choć na jeden kłos w ten dzień się zbiera?

O duszo ludzka, wielka tajemniczo,
Patrzysz w swe głębie, jak w zamkniętą księgę,
Błądzisz w ciemnościach, gdy ci gwiazdy świecą,
Lenistwem nędzna, gdy moc i potęgę
Do pracy, czynu trwałego Bóg daje.

Ręka opada... Stopa twa — ustaje...

Oto dzień ziół, zbóż, kwiatów... Dział dzień słońca
W Ojczyźnie mej... Dział Matki Boskiej Zielnej;
Przed ołtarz Twój, Królowo miłująca,
Przychodzi naród w ułności niepodzielnej,
O pokój błaga, o zgodę, tryumf ducha...
Co słońce w proch zetrze... Trwał, Matka cie
wysłucha...

Wielka

Uroczysty obchód

Święta Wniebowzięcia Najśw. Marji
Panny na Kaszubach.

Święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, nazywanej na Kaszubach „Zielną”, jest szczególnie uroczyste obchodzone przez lud rybaki, zamieszkały nad wodami zatoki Puckiej. W niektórych tamtejszych wioskach istnieje zwyczaj, że w dniu tym zanoszą się kwiaty i plony z pola do poświęcenia. W głębi Kaszub do poświęcenia przynoszą roślinę t. zw. „kolander”. Roślina ta ma duże znaczenie w obyczajach weselnych, gdyż kładzie się ją w wianek na nową drogę życia. „Kolander” w „Szwajcarii Kaszubskiej” ma chronić od nieszczęść.

KANCELARJA PRYWATNEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻENSKIEJ

przy ul. Paulińskiej Nr. 12.
przyjmuje jeszcze zapisy na 3-letni dział biologiczno-krawiecki i roczny
dział gospodarstwa domowego,
przygotowując absolwentki do samodzielnej pracy zawodowej. — Wymagane ukończenie 14 lat
życia i conajmniej pięć oddziałów szkoły powszechnej. **Internat na miejscu.**

Powstańcy walczą o demokrację, opartą na prawie.

ZASADNICZE OŚWIADCZENIE SZEFA SZTABU POWSTAŃCZEGO.

Casablanca. — Szeft sztabu głównych kwatery powstańczej w Maroku gen. Armada, udzielił wywiadu dla prasy polskiej na temat ruchu powstańczego w Hiszpanii.

Na zapytanie, jaki jest cel ruchu powstańczego gen. Armada odpowiedział:

Od pięciu lat Hiszpania stoi nierazdem. Stałe polityczne tarcia o władzę doprowadziły naszą ojczyznę do kompletnej ruiny moralnej i materialnej. Potworne zabójstwa i masowe egzekucje były na porządku dziennym. Uliczny motłoch, prowadzony przez notorycznych przestępców, opanowywał coraz bardziej kraj, terroryzując spokojną ludność. Źródłem tej anarchii była Moskwa ze swą wyrotową komunistyczną agitacją, suto finansowana i prowadzona przez moskiewską międzynarodówkę (Komintern). Mamy na to w ręku niezbitę do wody. Musimy uwolnić Hiszpanię od choroby marksizmu. To jest nasz główny cel.

Na zapytanie, jaki ustrój powstańcy wprowadzą po ewentualnym zwycięstwie gen. Armada odpowiedział:

Nie walczymy w tej chwili ani za monarchię, ani za republikę, ani za dyktaturę. Tylko za Hiszpanię. Po naszym zwycięstwie wojsko odda władzę prawnie wybranemu rządowi. Za znamac — prawnie — bo ostatnie wybory, z których wyszedł front ludowy rzekomo zwycięsko nie miały

chyba sobie równych w historii. Nóż, rewolwer, zabójstwa i fałszy przycy nity się do t. zw. zwycięstwa. My, armia, nie miesza się do polityki. Naszym zadaniem jest stać na straży honoru i wielkości Hiszpanii. Obecny rząd frontu ludowego, widząc, że odrodzenie Hiszpanii może nastąpić tylko z inicjatywy wojska, postanowił za wszelką cenę zniszczyć naszą tradycję i ideał narodowy, rozkładając armię i usuwając z niej najzdrowsze elementy. Chciano z armii stworzyć

coś w rodzaju międzynarodowej bojówki socjalistyczno-komunistycznej. Po zwołaniu zgromadzenia narodowego i wypowiedzeniu się przez nie o ustroju państwa wojsko odda władzę rządowi.

Ruch powstańczy stworzyła garstka generałów, wychowanych w twardej szkole służby kolonialnej. Wszyscy członkowie tymczasowego rządu w Burgos, t. zw. „Junta obrony narodowej Hiszpanii“, t. j. 5 generałów i 2 pułkowników zrobili swą karierę wojskową przeważnie w Maroku. Tem się tłumaczy entuzjastyczny udział legii cudzoziemskiej i pułków tutejszych w ruchu powstańczym. Zrosiliśmy się z temi formacjami i tworzymy jedną, zdrowo myślącą rodzinę wojskową, wychowaną w duchu patriotyzmu.

Stosunek ludności tubylczej do naszego ruchu jest bardzo dobry. Przywódcy szczepli w Riffie przystali nam delegację, która oświadczyła gotowość dostarczenia nam 49.000 ludzi

Hiszpania w przededniu decydujących wydarzeń

Paryż. — Doniosłe wydarzenia mogą rozegrać się w Hiszpanii przedtem niż się to naogół przypuszcza i sądząc z opinii w tutejszych kołach dyplomatycznych, nie jest wykluczone, że znajdujemy się tym razem istotnie w przededniu decydujących operacji wojennych dookoła Madrytu.

Znamienne w tym względzie jest, że madryckie poselstwa Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjedn., Włoch, Niemiec, Austrii, Polski i Holandii, poleciły obywatelom swych państw zamieszkałym w Madrycie możliwie nie zwłocznie opuszczenie miasta. Ambasada Stanów Zjedn. usiłuje jednocześnie nie uzyskać od rządu hiszpańskiego i powstańców 3-dniowe zawieszenie walk, a to w celu umożliwienia wyjazdu obcokrajowcom.

Przypuszcza się, że głównym źródłem niepokoju jest groźba przecięcia przez powstańców ostatnich połączeń kolejowych między Madrytem, a resztą kraju.

Wiadomo mianowicie, że od wielu tygodni zapowiadane połączenie południowej armii gen. Franco z północną grupą gen. Mola stało się teraz fak-

tem dokonanym, co powstańcom pozwala skierować ofensywę na Toledo i Madryt. Otóż jasne jest, że uderzenie nie to powstańcy będą usiłowali poprzedzić zbombardowaniem i zniszczeniem mostu na linii kolejowej Madryt—Albacete—Walencia.

Toczące się zaciete walki w północno-wschodniej prowincji Guipuscoa, które mają uwolnić armię gen. Mola od ciężkiej na niej groźby ataku z północy, zdają się obracać na korzyść powstańców. Zajęli oni jak wiadomo ważny ośrodek strategiczny Tolosa, zaś w czwartek podsunęli się o kilka km. od miasta Irun.

Granica francusko-hiszpańska pod San Sebastian jest od czwartku rana szczególnie zamknięta. Sygnalizują, że do San Sebastian zbliżają się dwa torpedowce i jeden krążownik rządowy.

Co się tyczy innych odcinków, to dotąd brak w Polsce potwierdzenia o zajęciu przez wojska gen. Franco miasta Badajoz. Skądinąd informacje rządowe o nieuchronnym upadku znajdującej się, jak wiadomo w rękach powstańców Grenady, pozostają również niepotwierdzone.

**NOWA PISOWNIA
DYPLOMY SPORTOWE
MAPKI HISZPANII**
do nabycia
w Księgarni i Sklepie „Gońca“

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

To, co obecnie i z taką sztycherzą radością głoszą Niemcy gdańscy i hitlerowscy, to myślą i do tego dążą całe Niemcy. Lecz ani takie beczelne „Jak się skończy Olimpiada, będzie z Polski marmelada“, ani inne „wylewy czułości sąsiadkich“ nie zaskoczą, ani nie zirytują rozsądnego Polaka, bo on nigdy swabom nie wierzył i nie uwierzy. W każdym razie przyjazd z wizytą do Polski generała Gamelina, szefa sztabu generalnego armii francuskiej, popsuł strasznie humory Niemcom i nie tylko w Berlinie, ale nawet w tym „stałe prowokującym Gdańsku.

Oczywiście, że Niemcy chcieli by jak najprędzej widzieć w Polsce, coś podobnego, co się dzieje w Hiszpanii i jak mogą tak taką akcję na swój sposób popierać.

Wyrzucili przecie od siebie setki tysięcy żydów, żeby u nas osiedli, a od nich wszystko „szwarcowali“, żeby nam było z żydami źle i coraz gorzej, aż przyszedłoby do tego, co wytorzyło się w bolszewii za pomocą przewiezionych przez Niemców do Rosji Lenina, Trockiego i innych bolszewików węgierskich, którzy teraz operują w Hiszpanii.

Niemcy we własnym interesie bardzo chętnie współdziałają pośrednio w wytwarzaniu takich sytuacji, jak hiszpańska. Wówczas łatwiej krążyć okrętami na brzegów danego kraju i czyniąc na własną zdobycz, a przemyt, dostarcza-

nie broni, wszelkich artykułów wojennych i sanitarnych, których mają nagromadzone olbrzymie zapasy, przynosi tak wielkie korzyści, że to się lepiej opłaca, niż jakieś traktaty handlowe i sąsiedzkie zapewnienia.

Na szczęście u nas, pomimo wysiłków zdeprawowania przez żydów i ich slugusów, szeroki warstw społeczeństwa polskiego, orientacja w tych sferach jest nawskroś patriotyczna, a instynkt samozachowawczy i głęboka wiara katolicka są tym silnym pancernem, o który w sprawach większej wagi zawsze rozbijają się skutecznie i kruszą wszelkie napory wyrotowe.

Z tem większą też ufnością Naród polski w rocznicę Cudu nad Wisłą zwraca się do swej patronki i śpieszy do stóp Jej tronu, gdy sobie przypomni, co mu groziło podczas pamiętnej inwazji bolszewickiej. Z wielkimi też uznaniem naród przyjmuje i przyswaja sobie datę 15 sierpnia mianowaniem tego wielopomnego dnia pełnego chwały — świętem żołnierza polskiego.

I był to rzeczywiście dzień, w którym dziesiątki tysięcy istnień młodych, sam kwiat narodu, ginął za sprawę Ojczyzny na „polu chwały“. Ginał żołnierz młody, nieledwie dziecko, nie tylko w walce orefnej, ale od zdrady, podstępów i podłości tych, co ich przez wielki bronił i pierśią swą dobytek ich osłaniał.

Podczas, gdy cały naród polski żył w przynębie i dobywał ostatnich sił, by wstrzymać lawinę hord dziczy komunistycznej, której patrolo docierały

już murów stolicy, to pod Dublinem, przeciw utrudzonym wojskom naszym walczą... żydowski oddział ochotniczy z Włodawy województwa lubelskiego.

I pomimo, że 15 sierpnia, zwycięstwo przechylilo się na stronę wojsk polskich, żywoty wrogie nowopowstałemu państwu polskiemu i katolicyzmowi, nie chciały dać za wygrane i nie wierzły wprost, żeby to było możliwe wobec potęgi bolszewickiej. To też, kiedy już 22 sierpnia 1-sza dywizja legjonu zajmowała Białystok, musiała przez 20 godzin toczyć w mieście zaciekłe walki uliczne z 55 dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasiliała szeregi sowieckie.

Faktów takiej jawnej zdrady można by przytoczyć tysiące, jak również dziesiątki, która według wiarygodnych źródeł wyrażała się w tysiącach osób pochodzenia żydowskiego.

A dziś, czy jest lepiej? Wiadomo z jak wielkiej tolerancji żydzi korzystają w Polsce i jak czynnik miarodajny przesądza o troskliwości o wygody i bezpieczeństwo żydów w Polsce. Tymczasem wszystko im mało i widocznie muszą zbyt pewnie stawiać na Hiszpanię, bo swoje niezadowolenie ujawniają coraz śmielej, a ostatnio wprost atakują p. Premiera, pomimo, że w Kaliszu dał żydom zapomogi aż 1000 złotych. Wprawdzie atakują swego dobroczyńcę w prasie zagranicznej, ale to nie umniejsza ich tupetu — prowokacji, gdy piszą: „Rząd Składowskiego jest rządem antysemitycznym, rządem pogromów. Pod jego rzą-

dami masakra szła za masakra w tempie przyspieszonym. Krew żydowska spływała w Mińsku Mazowieckim, w Myślenicach, w Łwowie i w innych miejscach“.

Pomimo, że w przytoczonych powyżej miejscowościach, żydzi sami spowodowali te wypadki, które w rzeczywistości są mocno przesadzone, jednak oni piszą o tem, rozpowszechniają brednie i wciąż podkopują dobre imię Polski, nie licząc się wcale z Rządem Polskim. A przecie to obywatele naszego kraju, ludzie bogaci, mają domy, role, sklepy, fabryki i t. p. majątki, wyciśnięte kosztem zbiedzonych obywateli chrześcijan. Ale im katolicka Polska nie do smaku i chcie liby, żeby tu u nas rozpoczął się taki makabryczny - kanjowy taniec bratobójczy - jaki już od dłuższego czasu podsycają na półwyspie iberyjskim w kraju wysokiej łacińskiej kultury, w kraju czysto katolickim.

Oto są przyczynki do rozważań, jak gnie ołczyzna, jak przez wrogle siły zapada w przepaść dorobek kultury, zamożność, zdobyte prawa prawdziwej swobody, bezpieczeństwa i poszanowania człowieka, poszanowania obywatela państwa — człowieka wolnego i niezależnego.

Bolszewia, której deklamacje o rządach ludowych i proletariackich są w rzeczywistości najohydliwszym zaprzeczeniem wszystkiego, co ludzkie, co daje i zapewnia byt człowieka-obywatela, uderza w nas z coraz silniejszym naporem zapomocą agitacji komunistycznej, której propagatorami nieomal wyłącznie

**WYTWORZONY PUDER
KREM ODŻYWCZY
GELOBIL
WARSZAWA**

Do nabycia w składzie apt. Z. ORŁOWSKIEGO
Częstochowa, Aleja 29.

Na pytanie, jaki jest stosunek powstańców do religii gen. Armada oświadczył:

Wyznajemy zasadę absolutnej tolerancji. Naszą religią jest religia katolicka i siła rzeczy, jako religia państwowa, pozostanie w ścisłym kontakcie z Rzymem.

Na zapytanie, jaki stosunek łączy powstańców z Włochami i Niemcami i ile prawdy jest w pogłoskach o pomocy włoskiej i niemieckiej gen. Armada odpowiedział:

Stosunek nasz z Włochami i Niemcami jest jak najlepszy, lecz jedynie taki, jaki może stworzyć pokrewieństwo ruchu odrodzeniowego, który miał miejsce w swoim czasie w tych krajach. Kilkaście dużych samolotów zakupiliśmy w firmach prywatnych za gotówkę. Nikt nas nie finansuje, gotówki mamy dosyć na swoje potrzeby. Wojsku i urzędnikom wypłacamy regularnie pensję. Dbając o ludność, prowadzimy nadal wszystkie rozpoczęte roboty publiczne, a nawet zwiększamy kontyngenty robotników Pomocy pieniężnej od nikogo nie potrzebujemy. Muszę zaznaczyć, że od mnóstwa organizacji z całego świata otrzymujemy telegramy z życzeniami zwycięstwa.

Na zapytanie, jaki jest stosunek powstańców do ludności cywilnej gen. Armada odpowiedział:

Cała ludność zdrowo myślicą jest po naszej stronie. Dowodem są setki i tysiące ochotników. zgłaszające się

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEBIECZENIE
BOLE GŁOWY, ZERWIT.**
JADAJĄC ODWRAĆNIE PRZEDŁOŻYĆ W PAŁ. S. KURTYNIE
JADAJĄC JAKIE PROSZKI WAM OJAZ
GDY SA JUŻ NAŚLADOWAŁY
ODWRAĆNIE PROSZKI MIERNIE-NEUROZIN Z MENTHOL
SA TYLKO JEDNE
POMOCNIE MARIANO-NEUROZIN, A TYLE I SZALACI

do naszych szeregów ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wśród wojsk i od działów ochotniczych panuje entuzjazm dla sprawy i to jest rękojmią ostatecznego zwycięstwa. Zwycięstwo nasze w imię wielkiej Hiszpanii, sprawa wierności i porządku jest pewne. Idziemy naprzód i nic nas nie zdola powstrzymać.

Niebawem Madryt będzie w naszym ręku. Nie chcemy miasta burzyć oszczędzając skarby i pamiątki narodowe. Dlatego nie bierzemy stolicy siłą.

Na zakończenie wywiadu gen. Armada oświadczył: Proszę powiedzieć Polakom, że tak jak Polacy w r. 1920 pod wodzą nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego obronili swój kraj i całą Europę od północy, od dzikiego bolszewizmu i tem samem uratowali prastarą kulturę łacińską i cywilizację europejską od zagłady, tak samo i my — powstańcy hiszpańscy — walczymy za naszą ojczyznę i o tę samą sprawę od zachodu. Niech żyje Polska! Wy nas rozumiecie.

Oferta Maurów

DLA GEN. FRANCO.

Wiedeń. — Jeden z najbardziej wpływowych książy maurytańskich Maroka hiszpańskiego Abdul Mir oświadczył, wedle doniesień z Gibraltaru gotowość postawienia do dyspozycji gen. Franco 20.000 swych żołnierzy, którzyby mieli wziąć udział w ataku armii powstańczej na Madryt.

Uważa się jednak za wykluczone, aby gen. Franco mógł przyjąć taką propozycję z uwagi na to, że nawet po swem zwycięstwie nad rządem ma dyktando nie będzie mógł rozbroić Maurów, a ci posiadając broń w ręku, zwrócą się następnie przeciwko niemu.

FIRMA M. ORZECZOWSKI CZESTOCHOWA

ul. Najów, Marji Panny Nr. 30.

Polecia: amunicję myśliwską i rewolwerową, przybory do rybołówstwa oraz zabawki.

Dr. med. Jan Bielunas

POWRÓCIŁ

Choroby uszu, nosa i gardła

przyjmuje od 12-1 i 4-7 popoł.

Alaja 33, tel. 14-04.



Z POBYTU GENERALA GAMELIN W WARSZAWIE.

Na cześć bawiącego w Warszawie z wizytą szefa Sztabu Generalnego Francji i wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wydał w saloonach hotelu Europejskiego obiad. Zdjęcie przedstawia gen. Gamelin, Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego oraz szefa Sztabu Głównego gen. Stachewicza podczas przyjęcia. Zdjęcie obok przedstawia gen. Gamelin w czasie składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Gen. Gamelin u grobu Nieznanego Żołnierza

POWITAŁ PO POLSKU KOMPANIĘ HONOROWĄ.

Warszawa. — We czwartek o godz. 11 gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armii francuskiej i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed frontem gmachu sztabu głównego ustawiła się kompania chorągwiowa 30 pp. z orkiestrą.

O godz. 11 przybył smochodem gen. Gamelin w towarzystwie attache wojskowego Francji gen. D'Arbonneau i majora A. xentowicza ze sztabu głównego. Następnie na samochodach przybyli towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

Zgromadzona licznie publiczność na placu Marszałka Piłsudskiego zgłowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzy-

kami „Niech żyje!”

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, a kompania honorowa zaprezentowała broń.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Boniczy-Uszdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanii honorowej, witając ją po polsku „Czołem kompania”.

Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, przy dźwiękach marszu generalnego gen. Gamelin przeszedł do samochodu.

Ludność Tolosy raduje się

Paryż. — Havas donosi z Burgos; Wkraczającym do Tolosy oddziałom powstańcom ludność zgłowała entuzjastyczne przyjęcie wśród okrzyków: „Niech żyje Hiszpania”. Wojska rządowe, wyparte z Tolosy, liczyły około 4.000 żołnierzy, którzy wyciąli się na nowe stanowiska na północny wschód od miasta. W Burgos pa-

nuje nastrój świąteczny. Przechodnie pozdrawiają się nawzajem radosnymi okrzykami. Zdobyćce Tolosy, poza znaczeniem strategicznym, oddaje w ręce powstańców ośrodek przemysłu metalurgicznego, co pozwoli na podjęcie energicznej ofensywy na San Sebastian.

TELEGRAMY

KARD. MARMAGGI PRZYBYWA DO POLSKI 23 B. M.

Miasto Watykańskie. — Kardynałowi legatowi Marmaggiemu, przedstawicielowi Ojca św. na synod plenarny w Polsce towarzyszyć będą ks. prałat Stanisław Janasik, audytor rotacji rzymskiej, ks.

prałat Jan Roso, substytut kongregacji do spraw Kościoła wschodniego, ks. prałat Józef Ferroto, mistrz ceremonii, ks. Artur Gervasi, sekretarz komandora Edwarda Giove, świecki szambelan papieski (cameriere de spada e cappa) oraz hr. Mario Fani Ciotti z papieskiej gwardii szlacheckiej.

Legat papieski kardynał Marmaggi przybędzie do Polski w dniu 23 b. m.

Ucieczka lotnika angielskiego z Czechosłowacji.

Wiedeń. — Lotnik angielski Cathard Jones, który przed kilku dniami sprowadził dwóch kurjerów hiszpańskich na samolocie amerykańskim na zamek Koenigsgrätz w Czechosłowacji, do bawiać tam b. króla hiszpańskiego Al-

fonsa, a którego samolot został skonfiskowany przez władze czeskie, zbiegł w ub. poniedziałek w sensacyjny sposób z Czechosłowacji.

Wedle doniesień z Marienbadu zjawiał się Cathard w poniedziałek po południu na lotnisku w Marienbadzie, zawiadamiając kierownictwo lotniska, że z polecenia władz czeskich skonfiskowany samolot będzie mu wydany we wtorek, wobec czego prosi o zbadanie silnika samolotu.

Władze lotniska przychyliły się do tej prośby i samolot wyprowadzono z hangaru. Celem przeprowadzenia kontroli maszyn napelniono zbiornik benzyna.

Cathard wszedł do samolotu i nagle zawarczało śmigło i zanim policja zdolała się zorientować w sytuacji, Cathard odleciał z lotniska, powiewając okna samolotu chustką na pożegnanie. Ten trick lotnika angielskiego, który w ten sposób uratował siebie i samolot, jest obecnie żywo komentowany.

Dwie armje powstańców

połączyły się.

Londyn. — Według doniesienia z Sewilli, ogłoszono tam przez radio, że południowa armja generała Franco połączyła się koło Merida, około 100 km. na wschód od Badajoz, z awangardą armji północnej gen. Moli.

Paryż. — Jak Havas z Bayonny donosi, powstańcy obsadzili miasto Villabona, oddalone o 10 km. na północ od Tolosa.

Paryż. — Jak Havas z Irun donosi, powstańcy zajęli miasto Eibar, w którym znajdują się liczne fabryki broni i amunicji. Fabryki te dostarczały dotychczas broni wojskom rządowym w San Sebastian.

UŻYWAJCIE jedno z najlepszych mydeł Chrześcijańskiej firmy „ZGODA”



Sp. z o. o. J. PAWŁOWSKI
w Częstochowie ul. Focha 53 (daw. Zielona) tel. 10-46

sa żydzi. Ślepi jednak niektórzy nasi obywateli tego nie widzą, jak też nie doceniają tego, co właśnie ten napór na religię katolicką, na uczucia narodowe, na prawdziwą miłość i poświęcenie dla Ojczyzny, zrobił — zgłowała w Hiszpanii.

W Bolszewii żydzi odrazu opanowali sytuację, więc też bez rewolucji powysztrelali i pomordowali całą inteligencję rosyjską.

W Hiszpanii zaś nastawiono jednych braci przeciw drugim i ci się teraz rżną, mordują, jakby im tylko o to chodziło, żeby się jak najwięcej wymordować.

Coś okropnego! Coś szatańskiego w rozbiciem mordzie i przelewie krwi bratniej, dla samego mordu, dla dzikiej oszalałej zemsty, za niczyje winy.

To też nasze doświadczenia z przebytej niewoli i prawdziwy Cud Wisły, który w tym roku z równym piętyzmem obchodzimy, nakazuje czynność, modlitwę i pracę. A praca w Polsce powojennej, tak samo podległa najprzeróżniejszym przeobrażeniom, jak wszelkiego rodzaju poglądy naszych „działaczy” na świat i ludzi. Praca do niedawna była tak lekceważona, że jej wartości, jej placówki wytwórcze, narzędzia i pomieszczenia całkiem nie były chronione. I dopiero kryzys, bieda, bezrobocie i wytrwałość zmieniły poglądy, które pomimo naleciałości formalistycznych, utrudniających życie i pracę, ciężarów socjalnych i przerostu świadczeń, pozwolą dźwigać się niedorozwiniętemu

naszemu drobnemu przemysłowi i zbiedzonemu rzemiosłu.

To też otwarcie Wystawy — Pokazu rzemiosła częstochowskiego przyjęte zostanie przez uświadomione społeczeństwo z wielkim uznaniem i poparciem, bo wytwórczość krajowa daje podstawy do dobrobytu, do niezależności gospodarczej, której nam tak bardzo potrzeba, gdyż toniemy w zależności materialnej od żydów.

Wystawa — Pokaz zorganizowana wylądnie przez sfery rzemieślnicze — poczy nas doskonale o stanie rzemiosła polskiego, o jego rozwoju, kulturze, wytwórczości, zapotrzebowaniu i cenie wyrobów. Jest to sprawa doniosłej wagi i wydaje ona na dobre, zarówno samemu rzemiosłu, jak i jego przedstawicielom, gdyż otwarta zostaje na okres największych zjazdów na Jasną Górę, a dziś społeczeństwo zaczyna się już interesować wytwórczością rak chrześcijańskich.

Zjazd Sokolstwa polskiego na Jasną Górę z okazji trzydziestolecia Oniazda Czestochowskiego oraz zjazd kół Stronictwa Narodowego, uświetni ten wielki pomny dzień wzniosłych i dziekczynnych uczuć, w którym przybyłe tysiące rzesze ludu polskiego wznoszą modły do stóp swej Matki Najświętszej.

W dniu tym wnieście modły cały kraj do tronu swej Opiekunki, Królowej Polski, która w obronie swych poddanych sprawiła Cud Wisły — Cud zwycięstwa oręża polskiego.

T. Ha-m-ski.

„W Madrycie niema już rządu”

PREZYDENT AZANA ZBIEGŁ DO WALENCJI?

Paryż. — Specjalny sprawozdawca „Le Jour” donosi z Bayonny, że w Madrycie niema już żadnego rządu. Prezydent republiki Azana zbiegł z 7 ministrami do Walencji. Prezydent parlamentu hiszpańskiego, Martinez Barrio wszedł na pokład parowca w Kartagenie, po nieudanej próbie utworzenia rządu z udziałem przedstawicieli miast Walencji, Alicante, Murcia i Castellon. Plan ten udaremnił komuniści i anarchiści.

ZAPRZECZENIE RZĄDU MADRYCKIEGO.

Londyn. — Reuter donosi, że ambasada hiszpańska w Londynie, po telefonicznym skomunikowaniu się z Madrytem, kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd hiszpań-

ski uciekł z Madrytu do Walencji.

Wedle oświadczeń ambasady, rząd hiszpański nie ma najmniejszego zamiaru, ani też powodu do opuszczenia stolicy.

W Badajoz walki na ulicach

Londyn. — Reuter donosi z Lizbony: Pomimo silnego bombardowania z samolotów i walk ulicznych, Badajoz jest w dalszym ciągu w ręku wojsk rządowych.

Milicja wzięła do niewoli przywódce spiskowców, Gonzalesa Ramona, którego rozstrzelano.

Lizbona. — Jak wynika ze sprawozdania „Diario de Lisboa”, znaleźli powstańcy po zdobyciu Tolosy, około 50 zabitych komunistów, któ-

ry zginęli podczas bombardowania miasta.

Z portugalskiej miejscowości granicznej Frontiera de Caia komunikują, że w ciągu środy cztery 3-motorowe samoloty bombardowały Badojóz. Hiszpańskie straże graniczne przyłapczyły się do powstańców i walczyły przeciw czerwonym z Badojóz.

Po stronie portugalskiej widzi się tłumy ciekawych widzów, którzy obserwują przebieg walki po stronie hiszpańskiej.

Lizbona. — Samoloty powstańcze ponownie bombardowały wczoraj wieczerem Badojóz, powodując panikę w mieście. Bombardowanie wyrządziło duże spustoszenia. Jest wielu rannych. Około 100 kobiet i dzieci ewakuowano do Portugalii.

MOSKWA O WIZYCIE GEN. GAMELINA.

Moskwa. — Cała prasa sowiecka podaje wiadomość o przyjeździe gen. Gamelina do Warszawy bez żadnych komentarzy własnych. Cytuje jedynie głosy prasy francuskiej i niemieckiej. Jedynym podkreśleniem własnego stanowiska jest zaznaczenie, że wymiana wizyty pomiędzy Paryżem a Warszawą wywołała w kołach niemieckich pewne zaniepokojenie.

ZAPROSZENIE RZĄDU NA PIERWSZY SYNOD PLENARNY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Warszawa. — Dn. 12 b.m. p. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął J.E. kardynała Prymasa Polski Hlondę, który zaprosił przedstawicieli rządu na uroczystość otwarcia w Częstochowie pierwszego synodu plenarnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

P. premier podziękował Jego Eminencji za zaproszenie oraz za udzielone informacje.

Przedstawicielem rządu na wspomnianą uroczystość będzie p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski.

WIELKIE POŻARY W ŁÓDZI I OKOLICACH.

Łódź. — W województwie łódzkim zanotowano dwa pożary, które zniszczyły nowe zbiory.

We wtorek wybuchł pożar w majątku Kopydów w pow. końskim, należącego do M. Pankowskiego. Pożar objął stodołę ze zbożem. Straż przybyła z opóźnieniem, tak, że ratunek dobytek był utrudniony. Straty wynoszą około 35.000 złotych. W związku z pożarem wysłano na miejsce specjalną komisję śledczą.

W Kazimierzu pod Łodzią wybuchł w nocy na środę z nieustalonej przyczyny pożar stodoły Andrzeja Szydłowskiego. Pożar szerzył się szybko i objął wkrótce sąsiednie budynki. Pastwą płomieni padły tegoroczne zbiory.

W środę zanotowano również pożar w Łodzi. Mianowicie w tkalni mechanicznej Lipszcza powstał w magazynie surowcowym. Ogień wyrządził straty do 10.000 złotych.

ODŁOT BOCIANÓW.

Katowice. — W ub. niedzielę na polach wsi śląska Duża, pow. rybnickiego, odbył się wielki „sejm” bocianów, które przygotowały się do odlotu na południe. W „sejmiku” tym brało udział kilkaset bocianów. „Narada” zakończyła się głośnym klekotaniem, poczem w górę wzbijały się olbrzymia chmara bocianów, odlatujących w kierunku południowym.

Miejscowa ludność tłumaczy sobie wczesny odlot bocianów nadejściem wczesnej jesieni.

WALKA Z PORNOGRAFIĄ.

Warszawa. — Policja prowadzi energiczną walkę z pornografią w stolicy. We środę rano podczas rewizji skonfiskowano w kilku składach katalogi broszur i rozmaitych gier pornograficznych. Konfiskat tych dokonano w żydowskich sklepach i składach przy ul. Karmelickiej, Franciszkańskiej, Zamenhofs i Świętokrzyskiej.

Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej

z prawami szkół państwowych (pismo Min. W. R. i O. P. Nr. II. S. 1913/36)

przyjmujemy zapisy od dnia 20 sierpnia r. b.

Opłata za egzamin zł. 20. — Opłata za naukę w klasie I, II, III, IV — zł. 600 rocznie.

Niezamężni, a pełni uczniowie — dzieci urzędników państwowych, robotników i pracowników umysłowych po roku pobytu w Gimnazjum uzyskują ułgi w opłacie za naukę.

Szkola powszechna przy Gimnazjum (ul. Sowińskiego 36) przyjmuje zapisy do wszystkich klas.

Pozar wielkiej fabryki w Łodzi

JEDEN ZABITY I 15 ROBOTNIKÓW RANNYCH.

Łódź. — W czwartek w godzinach południowych straż pożarna została zaalarmowana niezwykle groźnym pożarem fabryki przy ul. 11-go Listopada nr. 98/100. W budynkach fabrycznych, należących do Arona Szajnroka, mieści się przedziałnia i farbiarnia Wolfa Frenkla. Pożar, stwierdzono później powstał z iskry, jaka wypadła z łożyska z gremplarni, mieszczącej się na parterze.

Gdy pierwsze oddziały straży przybyły na miejsce fabryka stała już w morzu płomieni. Ognię natrafiając na łatwopalny materiał rozszerzał się gwałtownie i katastrofa groziła przybraniem jeszcze szerszych rozmiarów. Należy bowiem podkreślić, że płonący budynek graniczy z koszarą, gdzie nagromadzone są znaczne zapasy amunicji i broni. To też w akcji ratowniczej uczestniczyły oddziały wojskowe pod osobistym dowództwem d-cy O. K. IV, gen. Langer. Poza tym przybyło na miejsce siedem straży pożarnych. Podczas gdy wojsko energicznie odpierało atak żywiołu na koszary władze nakazały ewakuację lokali z pobliskich, najbardziej zagrożonych domów.

Tymczasem na miejscu pożaru równo uczestniczyli akcjii ratowniczej jak i zgromadzone olbrzymie tłumy przeżywały godziny grozy. W chwili bowiem, gdy ogień objął dolne kondygnacje pracowała ranna zmiana robotników w liczbie 45 osób. Kilku z nich zdołało zawczasu uciec, reszta jednak pozostała wewnątrz w płonącej fabryce. Ponieważ ogień idąc od dołu strawił schody, droga ucieczki została odcięta.

Wówczas robotnicy rzucili się na górne piętra, gdzie poczęły się dziać straszne sceny, ponieważ grozę sytuacji powiększał fakt, że okna były zakratowane grubymi, żelaznymi sztabami.

Ratownicy przystawiali drabiny od zewnątrz, wyrębiając kraty. Niektórzy robotnicy z II-go piętra skakali na bruk, łamiąc nogi i odnosząc rany.

W pewnym momencie zawaliły się przepalone stropy i maszyny z hukiem runęły w dół.

W akcji ratowniczej odznaczył się pewien przechodzień, który pierwszy rzucił się do ratowania i z narażeniem własnego życia wdrapał się na mur i wśród płomieni wyciągał oknem robotników, którzy następnie po jego plecach dostawali się na niższy poziom, względnie skakali na rozłożone na ziemi bele bawełny.

Bohaterski uczestnik akcji ratowniczej Edward Reicher z zawodu inżynier elektryk zam. przy ul. Nawrot 66 doznał dość ciężkich poparzeń i ran.

Rannych zostało podczas pożaru 16-tu robotników, którzy ulegli bądź poparzeniom, bądź też ciężko się poranili podczas wyskakiwania z płonących gmachów. W tej liczbie 7-miu robotników jest ciężko rannych, a m. in. Józef Pisarek, który doznał tak ciężkich obrażeń cielesnych, że zmarł jeszcze przed przewiezieniem go do szpitala. Ponadto odniosło cięższe ra-

ny lub poparzenia 7 osób. Do pożaru zmobilizowano ogółem 4 karetki pogotowia. Ognię ugaszono około g. 2 w południe.

W czasie akcji poparzonycy zostali 3-ech strażaków. Budynek fabryczny spłonął doszczętnie wraz z zapasami materiałów i surowców, kompletnemu zniszczeniu uległy maszyny i urządzenia fabryczne. Straty szacowane są na sumę ponad 300.000 zł.

B. min. komunikacji

ulegił nieszczęśliwemu wypadkowi.

Warszawa. — Na szosie Radom — Warszawa w odległości kilku kilometrów od Radomia auto osobowe, wiozące b. ministra komunikacji Butkiewicza, najechało na furmanek Jana Bułaka ze wsi Krzemien, gm. Wielogóra. pow. Radom.

W wyniku zderzenia Jan Bułak i jego żona Walerja, siedząca na wozie, zostali pokaleczeni i poturbowani, zaś b. min. Butkiewicz odniósł kilka ran na twarzy.

Okaleczenia opatrzone na drodze. Szofer ministra z wypadku wyszedł cało. Auto jest lekko uszkodzone.

KPT. BURZYŃSKI WYPISANY ZE SZPITALA.

Warszawa. — Kilkakrotnie zwycięzca w między. zawodach balonowych o pułhar im. Gordona Bennetta i zdobywca pułharu Zbigniewa Burzyński po 10 dniowym pobycie w szpitalu wojskowym został wypisany i odjechał do miejsca stałego zamieszkania w Legionowie.

Kpt. Burzyński zapadał na dość poważ-

ną chorobę dwunastnicy. Należy mieć nadzieję, że lekarze uznają za możliwy udział znakomitego aeronauty w niedalekich już międzynarodowych zawodach balonowych. Niewzięcie udziału w zawodach przez asa naszej aeronautyki w zbliżających się zawodach osłabiłoby oczywiście bardzo znacznie szanse Polski czwartego z kolei zwycięstwa. P. kpt. Burzyński lecieć ma wraz z kpt. Pomażkim na balonie „Polonia II”.

Zawieszenie sędziego

wmieszanego w aferę Parylewiczowej.

Warszawa. — Dnia 11 bm. powrócił do Warszawy kierownik nadzoru prokuratorskiego przy ministerstwie sprawiedliwości, prokurator Sądu Najwyższego Olgierd Kryczyński, który wyjechał do Krakowa w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej.

Jak donosi agencja „Iskra”, śledztwo w tej sprawie wszczęte w dniu 4 lipca, prowadzone jest z całą energią.

Specjalnie zmontowany aparat śledczy, pracujący pod kierunkiem sędziego śledczego do spraw wyjątkowych znależenia Korusiwicza, któremu został dany do pomocy sędzia Tadeusz Resterter, sprawdza obfity materiał, zgromadzony w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w wyniku zarządzonych rewizji.

Niezależnie od ścigania karnego zostały w związku z tą sprawą wszczęte przeciwko kilku osobom na terenie apelacji krakowskiej dochodzenia dyscyplinarne, przyczem jeden sędzia okręgowy został zawieszony w swych czynnościach.

Przeciwko jednemu z notariuszy wszczęto dochodzenia dyscyplinarne, połączone z wnioskiem o zawieszenie w czynnościach.

Ponadto wyniki śledztwa wskazywały, że Wanda Parylewiczowa dopuściła się przywłaszczenia większych sum pieniędzy na szkodę organizacji społecznych, w których pracowała, m. in. na szkodę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Sądowej.

NABOŻENSTWA PRAWOSŁAWNE.

w kaplicy przy ul. Waszyngtona 42 odbędą się w piątek dnia 14-go sierpnia o godz. 6 1/2 wieczorem i w sobotę dnia 15-go sierpnia o godz. 10 1/2 rano.

Zarząd.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Stow. „Nauka i Praca”

(z pełniami prawami szkół państwowych kat. A.)

ULICA JASNOGÓRSKA Nr. 30, TEL. 13-35,

podaje do wiadomości Sz. Rodziców, że zapisy na 1936/37 r. szkolny b. ukończono już się rozpoczęły. Z powodu kilku wolnych jeszcze miejsc w Gimnazjum nowego typu i w kl. VII starego typu przyjmuje się zgłoszenia w kancelarii Gimnazjum w godz. od 10-ej do 13-ej

Do wszystkich klas szkoły powszechnej przy Gimnazjum zapisy przyjmuje kancelaria w godzinach wyżej podanych.

KRONIKA

Częstochowa

15

SIERPNIA

Sobota

Dziś — Wnieb. N. M. P.

Jutro — Rochia, Joach.

Wschód słońca o godz. 4,30

Zachód — 19,07

Kalendarzyk historyczny:

Władz. króla Wacława Czeskiego do Krakowa 1292 roku.

— Święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

W dzisiejszą sobotę przypada uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, obchodzona wielkim dorocznym odpustem na Jasnej Górze. Na dzień ten świągają rok rocznie liczne pielgrzymki z najbliższych stron kraju.

Uroczystość kościelna łączy się również z obchodem 16-jej rocznicy „Cudu nad Wisłą”, t. j. odparcia najazdu bolszewickiego, to też na tę intencję odbędą się nabożeństwa dziękczynne, połączone z procesją i wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Niewątpliwie cała ludność katolicka wraz z rzeszami pielgrzymów weźmie udział w uroczystościach oraz udekoruje domy, okna i balkony, aby nadać naszemu miastu odświętny wygląd.

— Z ruchu pielgrzycznego. Na dzisiejszą uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny przybywają pieszo i pociągami olbrzymie rzesze pielgrzymów z całej Polski.

Już od ub. wieczoru i w ciągu nocy napływają pielgrzymki jedna za drugą. Przybyły więc pielgrzymki: 4 z Warszawy 1455, 863, 1300 i 1300 osób, Krakowa, Łodzi, Kalisza 472 osób, Poznania, Lublina 1690 i 1489 osób, Tomaszowa, z Górnego

Śląska, z Małopolski oraz z wielu wsi i miasteczek. Oprócz pielgrzymek zorganizowały przybywają liczne grupy pielgrzymów z najbliższych i najdalej położonych stron naszego kraju.

Ogółem przybyć ma dziś zgórą 20 pociągów specjalnych.

— Odpust w parafii św. Rochia w Częstochowie. Z racji odpustu w kościele św. Rochia będą odprawiane uroczyste nieszpory 15 sierpnia o godz. 3 i pół po południu.

W samą uroczystość św. Rochia, dnia 16 sierpnia porządek nabożeństw będzie następujący: godz. 8 rano — I Msza św., godz. 9 rano — II Msza św., godz. 9 i pół rano — III Msza św., a o godz. 11 uroczysta Suma, która będzie celebrował ks. kanonik B. Zawadzki, proboszcz parafii Krasiczin, w czasie sumy kazanie wygłosi ks. Sekretarz Gener. Fr. Strugała. Nieszpory będą o godz. 4-ej po poł.

Obchód święta Żołnierza Polskiego

W dn. 15 b. m. dla upamiętnienia zwycięstwa w 1920 r. odbędą się uroczyste obchody „święta Żołnierza polskiego”, które jest świętem oficjalnym.

Program obchodu przewiduje: dn. 14 bm. o godz. 19.45 raport wojskowy na placu Br. Pierackiego, godz. 20 — apel poległych częstochowian w walkach o niepodległość od r. 1918 i następnie przemówienie przedstawicieli Federacji, godz. 20.30 — odmarsz przed płytą Nie-

Kino „Swit“ Dziś! OBRONA CZĘSTOCHOWY Ks. Kordecki.

Zgromadzenie murarzy przy parafii św. Rocha

Zawiadamia wszystkich członków i mi-
strzów że dnia 16 b. m. o godzinie 5-ej p. p.
odprawione zostaną nieszpory
17 sierpnia o godz. 9 rano wotywa o godz.
11-ej suma i o 4-ej nieszpory.
Dnia 18 o godz. 8-ej rano nabożeństwo
za zmarłych członków zgromadzenia mu-
rarskiego **Zarząd**

znanego Żołnierza i złożenie wieńca, po-
tem capstrzyk na ulicach miasta; dn.
15 bm. — godz. 10.30 nabożeństwo uro-
czyście przed szczytem Jasnej Góry z u-
działem wojska i organizacji, po nabo-
żeństwie defilada na placu Pierackiego,
w godz. 17—19 orkiestra wojskowa ode-
gra na placu Pierackiego kilka utworów
muzycznych.

Domy w mieście już od piątku przed
wieczorem winny być udekorowane fla-
gami o barwach państwowych.

— **Str. Narodowe w hołdzie Maryi
w dniu „Cudu nad Wisłą“.** Zarząd
Okr. Str. Narodowego w Częstocho-
wie zawiadamia wszystkich członków

i sympatyków, że zbiórka celem wzię-
cia udziału w obchodzie uroczystości
„Cudu nad Wisłą“ odbędzie się dn. 15
b.m., o godz. 8-ej r. przed lokalem Str.
Nar., Al. Wolności 18.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadają-
cego na sobotę święta Wniebowzięcia
Najśw. Marii Panny oraz niedzieli
następny numer naszego pisma ukaże się
w poniedziałek o zwykłej porze.

Dzisiejszy numer „Gońca Częstochow-
skiego“, barwnie ilustrowany, zawiera 12
stron duku i kosztuje tylko 10 groszy.

— **Zbiórka harcerzy.** Zbiórka wszyst-
kich harcerzy i harcerzek w mundurach w
piątek o godz. 19 m. 30 na placu Ogńska
Niepodległości przy ul. Pułaskiego 2.

— **Gimnazjum „Nauka i Praca“** otrzy-
mało pełne prawa gimnazjów państwo-
wych. Minister Wyzn. Rel. i Oświecenia
Publicznego pismem z dnia 4 lipca
r. b. nr. II S. 191336 nadał, poczynszy
od roku szkolnego 1936/37, Prywatnemu
Gimnazjum Stowarzyszenia „Nauka i
Praca“ w Częstochowie pełne prawa
gimnazjów państwowych (kat. A.).

Uroczystość na Jasnej Górze

NA INTENCJĘ „CUDU NAD WISŁĄ“.

W piątek 14 b.m., t.j. w przeddzień
wielkiego obchodu „Cudu nad Wisłą“
rozpocznie się święto wszystkich serc
nabożeństwem marjańskim przed
Szczytem o godz. 6-ej i pół wiecz.
z kazaniem i procesją po wałach.

W sobotę, dn. 15 sierpnia, o godz.
5-ej rano odsłonięcie Cudownego O-
brazu, o godz. 6-ej r. godzinki z kaza-
niem na wałach, lub w razie niepogody
na Wielkim Kościele, o godz. 8-ej
r. — w kaplicy msza św. dziękczyn-
na Sodalicy z całego kraju, jako po-
dziękowanie za „Cud nad Wisłą“, o
godz. 10-ej i pół r. suma pontyfikal-

na na szczycie z kazaniem, celebrowa-
na przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Ku-
binę, o godz. 3 i pół nieszpory, o go-
dzinie 4-ej różaniec w kaplicy, o godz.
5-ej po poł. przed szczytem doroczne
nabożeństwo dziękczynne za „Cud
nad Wisłą“ z udziałem procesji, które
przysięga ze wszystkich miejscow-
ych parafii, o godz. 7 i pół wiecz.
nabożeństwo marjańskie przed szczy-
tem i procesja po wałach ze świecami.

W drugim dniu świątecznym, t. j.
w niedzielę porządek nabożeństw taki
sam, na zakończenie zaś uroczystości
nabożeństwo o godz. 6-ej i pół wiecz.
przed szczytem.

Zlot Sokolski w Częstochowie

w dniach 15-go i 16-go sierpnia rb.

„Sokół“ — kto z nas nie zna tej orga-
nizacji. Z czasów naszej niewoli każdy
pamięta, iż jest to najstarsza organiza-
cja wychowania fizycznego w Polsce.
„Sokół“ powstał w Polsce w Lwowie.
Dumą „Sokoła“ jest, iż wszyscy jego
członkowie, wstępując w szeregi Soko-
le, służą zawsze sprawie Polski, że po-
za ćwiczeniami mięśni „Sokół“ prowa-
dził zawsze, jako zadanie naczelne, —
wychowanie obywatelskie. Zadaniem „So-
koła“ było i jest wpręgnięcie wszystkich
Polaków do rydwanu pracy dla Narodu,
dla Państwa. Wielu dostojników kościel-
nych, wojskowych i państwowych sta-
wiało pierwsze kroki swej pracy spo-
łecznej na gruncie „Sokoła“. Choć może
wielu z nich obecnie nie jest czynnych
w „Sokole“, to jednak „Sokół“ przez da-
nie im zasadniczych wskazań uważał
swe zadanie za spełnione. I dzisiaj „So-
kół“ żyje nadzieją, że uda mu się i na-
dał wszystkim do swej pracy przycią-
gnąć, a przez to zacierać te różnice zdań,
które dzielą ich w pracy dla Narodu i
Państwa.

Okręg Częstochowski „Sokoła“, w
skład którego wchodzi Gniazda: powia-
tów częstochowskiego, radomskiego i
wieluńskiego urzadza w dniu 15-go i
16-go sierpnia r. b. Zlot Okręgowy, po-
łączony z uroczystością 30-lecia istnie-
nia Gniazda częstochowskiego.

W dniu 15-go sierpnia Sokolstwo ca-
łej Polski składa hołd Królowej Korony
Polskiej na Jasnej Górze. Sokolstwo za-
wsze otacza szczególną czcią Matkę Bo-
ską Częstochowską, dzień zatem Wnie-
bowzięcia Najśw. Marii Panny jest
dniem świętą całego Sokolstwa.

W dniu dzisiejszym więc ujrzymy w
Częstochowie druchny i druchów z całej
Polski, a te szeregi braci Sokolej powi-
tamy całym sercem w grodzie Maryi,
wznosząc na ich cześć okrzyk: „Czołem!“

Obowiązki członków honorowych Zlotu
laskawie przyjąć racyli: J. E. ks. Biskup
dr. T. Kubina, Przew. O. Generali

Pius Przeździecki, JWP. Dowódcą U-
yżij Generali G. Gasiorowski, JWP. Sta-
rosta Częstochowski B. Rogowski, JWP.
Prezydent m. Częstochowy K. Metal,
Druh Prezes Związku Tow. Gimn. „So-
kół“ w Polsce pułk. rez. F. Arciszewski,
Druh Prezes Dzielnicy Mazowieckiej,
inż. M. Maksyś.

Program zlotu

Dnia 15-go b. m. godz. 8 min. 30 —
Zbiórka na Stadionie im. Marsz. Piłsud-
skiego; godz. 10 m. 30 — Nabożeństwo
przed szczytem na Jasnej Górze łącznie
z Wojskiem; godz. 12 — Defilada Wojs-
ka, Sokolstwa i organizacji na Placu
Br. Pierackiego; godz. 13 — Akademia
w sali Straży Ogniowej; godz. 20 —
Bankiet w salach Hotelu „Polonia“,
Koszt bankietu 8 zł.; godz. 20 — Zaba-
wa w Straży Ogniowej. — Wejście 1 zł.
Dnia 16-go b. m. godz. 14 min. 30 —
Publiczne ćwiczenia zlotowe na Stadio-
nie „Ogńska Niepodległości“, ul. Puł-
askiego nr. 2. — Wejście od gr. 30 do zł. 2.

Legat Ojca Św. w Częstochowie
zostanie uroczystie powitany
w dn. 23 b. m.

W ub. czwartek wieczorem w sali
Diec. Instytutu Akcji Katolickiej odbyło
się zebranie organizacyjne Komitetu
Obywatelskiego przyjęcia J. Em. ks.
Kardynała Marmagii, Legata Ojca Św.
na Synod prowincjonalny, który ode-
dzie się w dniach 25 i 26 sierpnia r. b.
w Częstochowie.

Przy stole przyjaznym miejsce ho-
norowe zajęł J. E. ks. Biskup dr. T. Ku-
bina, przewodniczył obradom prezes
Akcji Kat. dr. L. Wasilewski, sekretar-
zadaniem dyrektora D. I. A. K. ks. J. Sob-
czyński. W zebraniu udział wzięli liczni
przedstawiciele duchowieństwa, wojsko-
wości, instytucji, organizacji społecz-
nych i gospodarczych, stojących na
gruncie katolickim.

J. E. ks. Biskup poinformował zebra-

nych o szczegółach przyjazdu Dostojni-
ka Kościoła. A więc J. Em. ks. Kardynał
Marmaggi przyjedzie do Częstochowy
wprost z Rzymu w niedzielę, dn. 23
bm., pociągami specjalnym o godz. 10
m. 14 rano. Legatowi Ojca Św. towa-
rzyszycy będzie świta, w tem oficer
gwardii papieskiej J. Em. ks. Kardynał
Marmaggi, jako osobistość oficjalna, po-
witany zostanie na dworcu kolejowym
przez kompanię honorową wojska ze
sztabandem i orkiestra. W imieniu rzą-
du J. Em. powita p. minister oświaty i
wyzn. rel. prof. Świętosławski, o ile po-
witanie to nie nastąpi już wcześniej na
graniczy państwa. W dniu tym przybę-
dzie również J. Em. Prymas ks. Kardy-
nał Hlond, który wraz z J. E. ks. Bisku-
pem Kubina powitają przybywającego
Dostojnego Gościa. Chodzi jednak o jak
najuroczystsze przyjęcie Legata Ojca
Św. ze strony katolickiej Częstochowy.

W toku obrad ustalono, że od dwor-
ca kolejowego wzdłuż Alei do Jasnej
Góry uformowane zostaną szpalery
wszystkich chrześcijańskich organiza-
cji społecznych i gospodarczych ze
sztabandami, Akcji Katolickiej, Bractw
kościelnych i t. d., a obecni na zebraniu
przedstawiciele wszystkich tych orga-
nizacji zgłosili już swój udział w szpa-
lerze. Przewodnictwo sekcji porządko-
wej powierzono komendantowi Straży
p. J. Serednickiemu. Zgłoszono rów-
nież kilkanaście aut prywatnych dla
przewiezienia Dostojnych Gości.

Komitet Obywatelski, w skład którego
pod przewodnictwem p. dr. Wasilew-
skiego weszli wszyscy obecni, wyda o-
dezwe do mieszkańców miasta, zwraca-
jąc się o tłumny udział w uroczystości
i dekorację domów flagami narodowymi
J. Em. ks. Kardynał Marmaggi prze-

jedzie zapewne środkami Alei wzdłuż
szpalery, udając się na Jasną Górę, gdzie
tę następnie skierują się szpalery i ca-
ła publiczność na plac przedszczytowy,
aby wysłuchać sumy uroczystej, po któ-
rej J. Em. ks. Kardynał udzieli Apostol-
skiego Błogosławieństwa w imieniu
Ojca Św.

Druga wielka manifestacja katolicka
przewidziana jest na placu przedszczy-
towym w dn. 26 bm. wieczorem po za-
kończeniu Synodu. Będzie to nabożeń-
stwo z udziałem całego Episkopatu Pol-
skiego, biorącego udział w historycz-
nym Synodzie, a więc ponad 50-ciu Ich
Eksc. ks. Biskupów, przedstawicieli Ka-
pitulu i Uniwersytetów.

Po omówieniu szczegółów organiza-
cyjnych uroczystości w dn. 23 bm. na
tem zebranie zakończono.

Rodacy!

W dniu 15 sierpnia Sokolstwo całej Pol-
ski — przez swe delegacje — składa hołd
Królowej Korony Polskiej. W dniu tym
wszyscy czcimy Rocznice Cudu nad Wi-
słą — obchodzimy uroczystości Święto Żo-
łnierza Polskiego.

W dniu 15 i 16 sierpnia Gniazdo Cze-
stochowskie „Sokoła“ obchodzi Jubile-
usz istnienia 30-letniego i z tej racji urzą-
dza się Zlot Okręgowy Sokolstwa.

Wzywamy do uczestniczenia w uroczy-
stościach drogiach nam wszystkim. Prosimy
o przybycie na nasze zawody i ćwiczenia,
które są wyrazem i wynikiem naszej pra-
cy w myśl hasła „Ćwiczyć ducha i mięśnie
do walki dla Polski“.

Czołem!

Komitet Wykonawczy Zlotu Okr.
Towarzystwa Gimn. „Sokoł“.

Dziś otwarcie wystawy - pokazu

RZEMIOSŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU W CZĘSTOCHOWIE.

W dniu dzisiejszym 15 b. m. nastąpi
otwarcie wystawy-pokazu rzemiosła i
drobnego przemysłu, zorganizowanej w
salach Okr. T-wa Rzemieślniczego w Cz-
stochowie przy ul. Najśw. Marii Panny
nr. 9 staraniem Komitetu ze sfer rz-
mieślniczych i przemysłowych okręgu
częstochowskiego.

Wystawa trwać będzie cały miesiąc,
t. j. do 15 września r. b.

Wystawa-pokaz stanowić będzie ważne
ogniwo w łańcuchu akcji uzdrowienia
naszego życia gospodarczego, zadania zaś
jej są bardzo szerokie. A więc przede-
wszystkiem ma ona na celu wskazanie
źródeł zakupu i możliwości eksportowych
oraz ma wykazać rozwój częstochow-
skiego rzemiosła w okresie siedemnasto-
lecia naszej niepodległości. Wystawa ma
służyć za zwierciadło, w którym rz-
mieślniczy częstochowski, jak i drobny pr-
zemysł miejscowy ujrzy swe istotne obli-
cze, zorientuje się w ewentualnych mo-
żliwościach rozszerzenia zbytu wyrobów
na rynku wewnętrznym i przedewszys-
tkiem przeliczy swe siły i braki organi-
zacyjne.

Zadaniem wystawy jest też przedsta-
wić szerokiemu ogółowi społeczeństwa,
co w dziedzinie różnych gałęzi wytwór-
czości, a przedewszystkiem rzemiosła,
wyprodukowano nowego, co uczyniono,
aby zgodnie z postępowaniem wiedzy ludzkiej
i techniki współczesnej udostępnić każ-
demu zapoznanie się z nowościami i u-
możliwić mu zaopatrzenie się w nie.

W dobie walki o unarodowienie pr-
zemysłu i handlu wystawa będzie zarazem
zadokumentowaniem dorobku częstochow-
skiego rzemiosła, które mimo dokucl-
wego odczuwania skutków kryzysu go-
spodarczego i wrogiej akcji różnych de-
strukcyjnych gospodarczych czynników,
starających się wszelkimi siłami prze-
kreślić błąd polskiego rękodziełnika, po-
trafiło dokonać rzeczy poważnych i kro-
czyć naprzód z postępowem czasu. Spo-
łeczeństwo polskie ma więc sposobność pio-
czonego przekonania się na wystawie o
tem, co zrobić potrafi rzemieślnik czę-
stochowski, traktujący swój zawód po-
ważnie i z zamiłowaniem.

Wystawa-pokaz rzemiosła i drobnego
przemysłu, grupująca stoiska i ekspozy-
cję zgrupowaną 50-ciu firm i warsztatów miej-
scowych ze wszystkich działów i gałęzi
wytwórczości, stanowić będzie w historii
rzemiosła naszego nową, pięknie zapisa-
ną kartę i przyczyni się poważnie do u-

gruntowania gospodarczego rozwoju czę-
stochowskiego rzemieślnika, niewątpli-
wie zaś wywoła duże zainteresowanie o-
gółu społeczeństwa, ciesząc się jak naj-
większym powodzeniem i frekwencją
związującą publiczności nie tylko miej-
scowej, ale zarówno i z pośród licznych
rzesz patniczych ze wszystkich stron
kraju.

Uroczystość otwarcia wystawy — pokazu.

odbędzie się w sobotę, dn. 15 b. m., o
godz. 10-ej rano nabożeństwem w Kate-
drze św. Rodziny, poczem o godz. 10-ej
m. 45 r. nastąpi przeciecie wstęgi i zwie-
danie stoisk w salach Okr. T-wa Rze-
mieślniczego w Częstochowie.

Komitet Honorowy wystawy stanowią:
J. E. ks. Biskup dr. Kubina Teodor, p.
Balcer Edmund, prezes Izby Rzemieśln.
w Kielcach, p. Bartoszewicki Bronisław,

Silne, zdrowe drzewka owocowe

w gwarantowanych odmianach z doskonałe roz-
winiętym systemem korzeniowym oraz hrzwy
agrestu wielkoowocowego, wolne od grzybka

polcają po przystępnych cenach

Szkółki Drzew i Krzewów Owocowych
Zakładu Pomologicznego

M.B. HOFFMANA

w Częstochowie, ul. Dębińskiego 6/18.

Odmiany wrażliwe na mrozy są podwójnie
szczepione na odpornych podkładkach.

Specjalność zakładu: brzoświnie kanadyj-
skie zimotworne.

Zakład został odznaczony najwyż-
szymi państwowymi nagrodami.

Katalogi i cenniki wysyła się na żądanie.

SPRZYSTAWIANIE.

W związku z notatką w „Gońcu Częstochow-
skim“ z dnia 9.VIII b. r. p. t. „Ci co zabijali“
uniemożliwiono oznajmianie, że nieprawdą jest jak-
byśm odrażała zabielem zonie i córce spintera ia-
bryli Motto Jadwidze i Helenie Kamasiłskiu, za-
mieszkałym przy ul. Narutowicza nr. 87. Ze fot-
szywe dwukrotnie meldowane w policji i podry-
wanie mojej opinii, sprawę skieruję do sądu.
Stefan Bombol.

dyr. K. K. O., p. inż. Henszel, wiceprezydent m. Częstochowy, p. Januszewski Antoni, dyr. Banku Ludowego w Częstochowie, p. Motal Karol, prezydent m. Częstochowy, ks. Mirecki Franciszek, prałat parafii św. Zygmunta, p. Niezdzielski Mieczysław, dyrektor K. K. O., O. Przeździecki Pius, Generał Zakonu OO. Paulinów, p. Plodowski Wacław, dyr. Ginn. państw. im. H. Sienkiewicza, p. Plucik Karol, honorowy prezes Okr. T-wa Rzem., p. Rogowski Bazyli, starosta pow. częstochowskiego, p. Staśko Bazyli, wicestarosta powiatu częstochowskiego, p. Wilkowskiego Dionizy, redaktor i wydawca „Gońca Częstochowskiego”, p. Wichura Zygmunt, dyrektor K. K. O., p. mgr. Wójciewicz, del. Min. Przem. i Handlu, ks. Wroblewski Bolesław, prałat parafii św. Rodziny, p. inż. Zagrodzki Eugeniusz, nac. wydz. przem. woj. kieleckiego.

Komitet Wykonawczy: przedstawiciele Izby Rzem. w Kielcach: p. mgr. Axentowicz Grzegorz, dyr. Izby, p. Musiał Adam, radca Izby; Zarząd T-wa Rzemieślniczego: p. Jarzębiński Stefan, prezes T-wa Rzem., p. Dębski Piotr, p. Bułski Władysław, p. Wietorek Stanisław, p. Proszowski Eugeniusz. Prezydium Komitetu: p. Miszcza Kazimierz, przewodniczący, p. Sobański Kazimierz, zastępca przewodniczącego, p. Kulik Józef, skarbnik, p. Burjan Edward, sekretarz. Członkowie Komitetu: p. Jasiński Seweryn, p. Nowicki Ludwik, prof. Szkoły Rzem.-Przem., p. Popek Piotr, p. Puskiewicz Jan, p. Sęciński Antoni, p. Skurzyński Edward, p. Suchecki Antoni, p. Szwaia Władysław.

Komitet Wykonawczy prosi wszystkie cechy o gremjalne wzięcie udziału ze sztandarami i przybycie na godz. 10-tą rano do Katedry.

Nadto Komitet Wykonawczy wystawy pokazu najserdeczniej zaprasza na tę uroczystość wszystkich pp. rzemieślników, przemysłowców i sympatyków.

Spis wystawców

przedstawia się następująco:

Sęciński Antoni, Częstochowa, ul. N. M. Panny 21, wyrób mebli nowoczesnych; Puskiewicz Jan, Częstochowa, ul. Mokra 6, tel. 25-19, zakład blacharski, spec. krycia wieży kościelnych oraz wszelkich robót bud.; Publiczne Szkoły Dokszałcające Zawodowe, Częstochowa, ul. Piotrowska 17; Markowski Stefan, Częstochowa, ul. Ogrodowa 48, wyrób mebli i wszelkich robót w zakresie stolarstwa; Bergchausen Władysław, Częstochowa, ul. N. M. Panny 24, zakład fryzjerski; Szkoła Rzem.-Przem. Okr. T-wa Rzem. w Częstochowie, ul. Aleja Wolności 17, tel. 16-65; Sobański Kazimierz, Częstochowa, ul. Śląska 21/23, wytwórnia mebli nowoczesnych i robót budowlane, tel. 17-75; Pawłowski Jan, Częstochowa, ul. Focha 30, fabryka mydła „Zgoda”; Bonk Stanisław, Częstochowa, ul. Wały Dworkienne 47, zakład ślusarsko-żaluzowy; Czadziński Bolesław, Częstochowa, ul. Sulkowskiego 10, zakład ślusarski; Mucha Stefan, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 13/15, zakład ślusarski; Rak Franciszek, Częstochowa, Rynek Narutowicza, zakład kolarski; Szczesny Julian, Częstochowa, ul. Focha 30, zakład ślusarski i remont samochodów; Szczesny Julian, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego, zakład ślusarski i remont samochodów; Szwaia Władysław, Częstochowa, ul. Jaskrowska 12, zakład ślusarski, tel. 14-69; Komunalna Kasa Oszczędności, Częstochowa, ul. N. M. Panny 19, tel. 17-74; Dyakowski Adam i S-ka, Częstochowa, ul. N. M. Panny 37, wyrób instrumentów dętych i innych; Ignatowski Władysław, Częstochowa, ul. N. M. Panny 28, kukiernia „Ziemiańska”, tel. 20-72; Nowicki Czesław, Częstochowa (dewocje); Gomułka Paweł, Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 15, aparaty kinematograficzne; Spółdzielnia Kredytowa odpowiedź do wys. udziałów przy Okr. T-wie Rzem.-Przem. w Częstochowie, Aleja 9, wkłady oszczędz., dyskont weksli; fabryka harmonijek ustnych „Organopol”; Jan Plaze i S-ka, Częstochowa, ul. Jaskrowska 5/9, tel. 18-18; Sklep „Rzemieślnik”, Częstochowa, ul. N. M. Panny 12, tel. 15-33; Burjan Edward, Częstochowa, ul. N. M. Panny 19, zakład tapicersko-dekoracyjny; Tysler Edward, Częstochowa, ul. Narutowicza 8, zakład pilnikarski; Piechocki Adam, Częstochowa, ul. N. M. Panny 81, zakład i sklep rymarzski; Sokolowski Kazimierz, Częstochowa, Al. Wolności 44, tel. 15-69, wytwórnia aparatów parowo-elektrycz-

nych do trwałej ondulacji oraz wszelkich płynów do tejże; Migalski Michał, Częstochowa, ul. Ogrodowa 14/15, zakład ślusarski, remont maszyn i parowych kotłów; Wasilewski Antoni, Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 27, fabryka dewocji; Miłowski Michał, Częstochowa, ul. Nadrzeczna 13, zakład kowalski; Chreściński Cech Malarzy, Częstochowa, ul. N. M. Panny 9; Ryłski Mieczysław i Kulej Zygmunt, Częstochowa, ul. Sabinowska 74/76, jedwabnictwo i jego rozwój; Firma Sakowski, Częstochowa, ul. N. M. Panny 27, wyrób i sprzedaż obuwia; Kinderman Edward, Częstochowa, Al. Wolności 12, tel. 13-41, fabryka wózków dziecięcych i lyżew; Dębski Piotr, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 21, tel. 20-81, fabryka cukrów i czekolady; Chreściński Cech Fryzjerów, Częstochowa, ul. N. M. Panny 9; Miller Wła-

dysław, Częstochowa, ul. Sowińskiego 34, lakiernia powozów i samochodów; Cholewicki Jerzy, Częstochowa, ul. N. M. Panny 23, tel. 20-25, sprzedaż konfekcji, materiałów oraz wytwórnia bielizny; Fada-Radjo, Częstochowa, ul. N. M. Panny 18; Fabryka maszyn i odlewnia żeliwa inż. K. Kanczewski, Częstochowa, ul. Ogrodowa 43/45, tel. 11-95; Firma „Kol-Bol” Kolodziejczyk Bolesław, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 52, wyrób patentowanych kłódek; Ciszewski Walenty, Częstochowa, ul. N. M. Panny 69; Hil-debrant, Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, wyrób mebli; Zakłady Graficzne F. D. Wilkowskiego, Częstochowa, ul. N. M. Panny 52, tel. 20-45; Spółdzielczy Bank Ludowy w Częstochowie, ul. N. M. Panny 24, tel. 20-53; Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 22, tel. 20-67.

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych
przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochowskiego”

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekieki, trójkąty, farby, gumy, gumy arabska, kalamarze, szczyorki, papiery, rysownice, rajszynty, temperaczki, tusze, węgielki, wy-cinanki i t. p.

Z wizytą na częstochowskich kolonjach letnich

w majątku Kocierzowy pod Kamińskim.

Na zaproszenie tymczas. prezydenta miasta p. K. Motala jedziemy do majątku Kocierzowy pod Kamińskim dla zwiedzenia prowadzonych tam częstochowskich kolonij letnich. O godz. 2-jej po poł. w ub. środę rusza z przed gmachu ratusza autobus i dwa auta, wiozące uczestników tej interesującej wycieczki. Jest p. prezydent Motal, referent wydziału Op. Społ. w Urzędzie Wojewódzkim p. Wilczyński, dwaj ławnicy p. Kaźmierczak i p. Piątkowski, grupa radnych miejskich na czele z p. Miecznikowa, trzej lekarze: dr. Mikulski, dr. Bram i lekarz miejski dr. Jaboński, z ramienia Zw. Pracy Ob. Kobiet p. Strokołowska, kierownik Funduszu Pracy p. L. Skolański, nac. Serednicki, nac. Stala, komendant harcerstwa Czarnołęski oraz sprawujący bezpośredni nadzór nad kolonijami z ramienia Magistratu nac. wydziału Op. Społ. p. S. Rybicki, przedstawiciele prasy, łącznie około 30 osób.

Jedziemy na Wyczerpie, Chorzenie, Kłomnice, mijamy Radomsko i po 2-go dziennej podróży skręcamy na boczną drogę, aby wkroczyć zatrzymać się na miejscu w Kocierzowach, oddalonych od Częstochowy o 56 km.

Już pierwszy rzut oka pozwala zorjentować się, że Kocierzowy trafnie wybrano na kolonie letnie. Okolica b. ładna, sucha i zdrowa: las mieszan, sosny, świerki, brzozy, akacje na piaszczystym gruncie, w kępach zieleni rozrzucone budynki kolonij, części folwarcznych, kilka willowych, które, jak nas poinformowano, właściciel majątku p. W. Kamocki pobudował przed laty specjalnie dla letników. Obecnie, podobnie jak i w ub. roku, wszystkie 8 budynków wydzielawo-nych zostały przez Zarząd Miejski m. Częstochowy na kolonie letnie za cenę 2,000 zł, wraz z prawem użytkowania 400 hektarów lasu.

Oprowadzają p. nac. Rybicki oraz kierownik kolonij p. B. Grabowski, kierownik szkoły powsz. w Przystajni, udzielając wyjaśnień i odpowiedzi na liczne zapytania.

— Ile dzieci jest na kolonjach?
— Obecnie na drugiej turze od 24-go lipca do 23-go sierpnia mamy 424 dzieci, w tem 296 dziewczynek i 128 chłopców. Wszystko w wieku od 7 do 14 lat. Na pierwszej turze od 23-go czerwca do 23-go lipca było 422 dzieci.

— Czy wszystkie dzieci pochodzą z Częstochowy?

— Tak. Mamy tu jednak 10-ciu chłopców — Polaków z Westfalii i 33-ch z polskiego Górnego Śląska. To nasi mili goście, skierowani do nas na kolonie przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

— A jaki tryb życia pędzą dzieci na kolonjach?

— Rano pobudka, gimnastyka poranna, wspólna modlitwa, śniadanie, zajęcia dowolne, t. zn. gry i zabawy, wycieczki do lasu lub kąpiel w pobliskich stawach, obiad, poczem godzina ciszy i wypoczynku, gimnastyka, podwieczorek, znów zajęcia dowolne, kolacja, modlitwa, hymn narodowy, mycie i spać. Na czystość i higienę położony jest specjalny nacisk. Pranie bielizny kolonje prowadzą we własnym zakresie.

— No, a ważna sprawa wyżywienia?

— Na śniadanie i na kolację kawa z mlekiem i chleb z masłem, czasem zsiadłe mleko, obiad — dziś był krupnik na mięsie, porcja mięsa, ogórków kiszonych, chleb, dajemy i kompoty lub owoce, podwieczorek — ot, jak dziś.

— A jakie wyniki?

— Na pierwszej turze przystoż wagi dziecka wynosił przeciętnie od 2-ch do 3-ch kg. Teraz będzie jeszcze bodaj lepiej.

— Ile osób liczy personel kolonij?

— Dziesięć. Personel wykwalifikowany, są to bowiem zawodowe ochronekarki.

— No, a wreszcie koszty. Ile też kosztuje dzienne utrzymanie dziecka?

— Przeciętnie 65 gr. Licząc wszystko razem, trzeba 10 — 11,000 zł. na miesiąc.

— A fundusze skąd?

— 17,000 zł. subysyjum z min opieki społ., 600 zł. od Zw. Pracy Obyw. Kobiet, resztę pokrywa Magistrat.

— Tak — wyjaśnia p. prezydent Mo-

tal. — Zarząd Miejski prowadzi jeszcze półkolonie w Częstochowie, a łącznie z kolonjami koszt wyniesie około 40,000 złotych.

W trakcie tego ad hoc zaimprovizowanego wywiadu zwiadamy kolejno budynki, rozpoznając od jedynej sali ogólnej na kilkadziesiąt łóżek. W dalszych willach niewielkie pokoje na 5-6 łóżek każdy, jadalnia, kuchnia, magazyn. W pokojach prosta umeblatura, ale czysto i schludnie, obok sal dla dzieci pokoiki wychowawczyń. Wille noszą b. ładne nazwy: „Reduta”, „Legun”, „Zosinek”, „Zacisze”, jest i „Flirt”.

Po drodze do „Leguna” pytamy napotkanego malca: — Dobrze ci tu?

— O, dobrze!

— A nie przykrzy ci się?

— E, nie!

— A na cóż to te grzyby w oknach się suszą?

— A to do domu zbieramy, dla mamusi.

Najdalsza willa „Legun” to oddzielne jakby państwo harcerzy. Na dole 4 zastępy harcerzyków i kurs zastępowych, na górze mali chłopcy, zorganizowani na sposób harcerzy i pod ich opieką. W urzędzeniu wewnętrznym znać pomysłów harcerską: półki, stoliki brzozone, jakieś świeczniki z patyczków, sznurka i szyszek, na ścianach karykatury, humorystyczne napisy. Przed willą boisko, obok kapliczka z obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, klomby z herbem m. Częstochowy z kamyków i żubrem z szyszek. — Podobne klomby urządźli „Westfalczyzy” i Ślązacy przy swojej willi.

Po drodze wstępujemy do szpitalika. Troje chorych, dziewczynka i chłopczyk przejeżdżo niedyspozycje, natomiast jeden chłopczyna, biedaczysko, słabowity od urodzenia. Lekarze na poczekaniu przystępują do badania.

Przy willi „Zacisze” na wielkim boisku z masztem i flagą dłuższa wylżyta. Zebrane wszystkie dzieci otaczają plac, następuje popis nabytych umiejętności. Najpierw trzy dziewczynki, powitanie i podkiepowanie za mile spędzony czas na kolonjach, kwiaty dla p. prezydenta i dla pań, potem już kolejno śpiewy chóralne, tańce w kostiumach, krakowiak, oberek, deklamacje, wesołe monologi, ludowe śpiewki, gimnastyka zespołowa, piękny śpiew „Westfalczyków” i Ślązaków. Har-mor wnoszą harcerze, odśpiewując piosenkę „Włoska”, lub wykrzykując a tempo po śpiewie Ślązaków: „wyją — wyją — wyjątkowo!” — Działwa rozbawiona, humory złote, oklaski.

Wreszcie po krótkiej gościnie i pogawędce czas odpoczynku. Okrzyki: „dowiedzenia, szczęśliwej drogi!” rozlegają się od stołów, gwarna dzieciarnia siedzi już boiem przy kolacji. Szarżeje, ruszamy ku Częstochowie. (—j.)

VI Zjazd Sodalistów

NA JASNEJ GÓRZE.

Przed 6-ciu laty uczestnicy Kongresu Marijańskiego w Krakowie w 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”, odczuwając żywą pomoc Bożą i opiekę Królowej Korony Polskiej Najsw. Maryi Panny, jakieś doznał naród Polski, kiedy w dzień święta Wniebowzięcia N. M. P. załamała się komunizyczna po-tęga — zobowiązali się ku wiecznej pamięci z wdzięcznością ku Bożej i Macierzystej Dobroci N.M.P. ufundować uroczystą Mszę św. dziękczynną, któraby co roku w dniu 15 sierpnia była na Jasnej Górze przed Cudownym Obrazem N. P. Marii odprawiana.

Na skutek tej uchwały Sodalistów rok rocznie odprawia się na Jasnej Górze Msza św. dziękczynna. Ściąga z całej Polski liczne rzesze Sodalistów i Sodalisek. W b.r. Sodalicyjną Mszę św. dziękczynną będzie odprawiona w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, o g. 8 rano. Mszę św. celebrować będzie O. Pius Przeździecki, Generał Zakonu Ojców Paulinów.

— Wycieczka T-wa organizacyj i kółek rolniczych na G. Śląsk. Okręgowe Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Częstochowie przy współudziale Śląskiej Izby Rolniczej urządza w czasie od 19 do 22 b. m. wycieczkę na Śląsk Górny, Śląsk Cieszyński i do Krakowa. Celem wycieczki jest zapoznanie się z przemysłem i rolni-

Kino „EDEN” — 1-sza ALEJA Nr. 12.

Z OKAZJI ŚWIAT
Wznowiamy najmlodszy
i najpogodniejszy film polski

Straszny Dwór

według opery STANISŁAWA MONIUSZKI.

Udział biorą najwybitniejsi artyści opery, baletu i scen warszawskich.

NADPROGRAMY. — Początek w dniu poniedziałku o 5.30, p.p. w tułcia o godz. 3. p.p.

UWAGA: W sobotę i niedzielę o godz. 12 m. 30 **PORANKI**
STRASZNEGO DWÓRU po cenach znizonych.

Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bielizniarska

Tow. „Samopomoc” w Częstochowie, Aleja Kościuski 15.

Szkoła ma pełne prawa państwowe i korzysta ze zniżek kolejowych. Nauka trwa 3 lata, obejmuje dział krawiecko-bielizniarski i naukę gospodarstwa domowego. Oprócz nauki za- wodu są przedmioty ogólnokształcące. Uczennice po 3 latach nauki otrzymują świadectwa ukończenia szkoły i świadectwa czeladnicze. Kancelaria przyjmuje codziennie zapisy uczennic. Internat na miejscu.

twem Śląskiem oraz spółdzielczością rolniczą i handlem rolniczym. Ważniejsze obiekty jakie będą zwiedzane: Chorzów — Państw. Fabryka Związków Azot., kopalnie węgla; Katowice — hale targowe i za- poznanie się z handlem warzywno-owo- warzywnym, zwiedzenie hodowli zwierząt iu- terkowych, zwiedzenie miasta; Cieszyń — zwiedzenie Akademii Rolniczej i osobi- wości miasta; Bażanowice — zwiedz. pa- rowej spółdzielczej mleczarni i serowarni. Nadto w programie zwiedzenie szeregu wzorowych gospodarstw większych i mniejszych szkół rolniczych i t. p. Kra- ków — kopiec na Sowińcu, Wawel, mias- to. Koszt wycieczki po zastosowaniu zni- żek i ulg wyniesie ok. 20 zł. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, ul. Sobieskiego 5, pokój 13, w godz. od 8.30 do 15-ej. W wycieczce mogą wziąć udział i nieczłonkowie.

— **Dobrowolna ofiara na F. O. M.**
W dniu akademii żałobnej ku uczcze- niu ś.p. gen. Orlicz-Dreszera do pu- szek zostało zebranych z dobrowol- nych składek na Fundusz Obrony Morskiej zł. 22 gr. 34.

— **Mieszkańcy gm. Opatów na F. O. N. Rada gminna Gm. Opatów, po- wiatu częstochowskiego, na posiede- niu w dn. 8 sierpnia r.b. jednogłośnie postanowiła, zwrócić się do mieszkań- ców gminy, o dobrowolne opodatko- wanie się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w następującej normie: właściciele gospodarstw rolnych, któ- rych ogólny obszar nie przekracza 3 ha ziemi, po 1 kg. z każdego ha, zaś właściciele gospodarstw rolnych, któ- rych obszar przekracza 3 ha ziemi po 2 kg. z każdego ha ziemi.**

Do patników

Kupujcie obrazy i świętości tylko w skle- pach, na których jest napis: „Tu towary chrześcijańskie!”

Cały naród polski żywi głęboki kult i miłość do Matki Boskiej Częstochow- skiej, będącej od wieków Patronką i Kró- lową Korony Polskiej. Niema wprost w kraju lub poza jego granicami domu, ro- dziny polskiej, by wizerunek Matki Bo- skiej Częstochowskiej nie znajdował się na pierwszym miejscu i nie był otaczany głęboką czcią, jaką żywi każdy Po- lak lub Polka.

Obraz lub medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej stał się i jest relkwijem dla każdego wierzącego Polaka. Podobnie i wszystkie przedmioty naszego kultu religijnego, a więc róż- nienie, krzyżyk, figura, książeczka do nabożeństwa i t. d. są dla Polaków-katolików świętościami. Niestety, wiele z tych przedmiotów wyrabiali żydzi i han- dlowali nimi w swoich fabryczkach i hurtowniach, tak, iż patnicy, kupując następnie w sklepach i bramach podja- snogórskich, często nie zdawali sobie sprawy z gorszego faktu, że medalik czy krzyżyk pochodzi z rąk żydów- skich. Kupcy-chrześcijańskie pod Jasną Górą, widząc ten bezprzekładny stan rzeczy, postanowili zerwać z żydowskim handlem przedmiotami religijnymi i pod kontrolą nabywać towary do swych sklepów i kramów tylko w hurtowniach chrześcijańskich, a na swych sklepach wywiesić tabliczkę z napisem: „Tu to- wary chrześcijańskie!”

A więc patnicy! Pamiętajcie kupować tylko w tych sklepach i kramach, na któ- rych są tabliczki z napisem: „Tu towa- ry chrześcijańskie!” — Kupujcie obrazy tylko z pieczęcią „Sekcji chrześcijań- handlujących dewocjonaliami!”

— **Z teatru Kameralnego.** W sobotę święteczną oraz w niedzielę po trzy przedstawienia doskonałe arcywesołej komedii w 3-ach aktach R. Hoopwoda: „Jutro pogoda” w wykonaniu artystów scen warsz. i zespołu miejscowego. — Początek przedstawień w obydwu dni o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. Ceny miejsc od 60 gr.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego mie- siąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoszńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W nocy z dnia 15 na 16 bieżącego mie- siąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydgo, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44,

Próba włamania

do biur Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wczoraj rano zostało stwierdzone u- siłowanie włamania się do biur Ligi Morskiej i Kolonialnej mieszczących się w domu nr. 42, przy ul. Najśw. Maryi Panny.

Włamywacz w nocy oderwał z drzwi listwę i próbował czemś ostrym ode- wać drugą od strony wewnętrznej, przy- czym również podważał angielski za- strzask.

Na szmery jakie powodował szamo- cząc się z drzwiami — wyjrzała zacie- kawiona jedna z lokatorek tego domu, czem spłoszony włamywacz zbiegł.

Ciekawe, czego mógł szukać włamy- wacz w biurze L. M. K. — materiał? propagandowy, miesięczników „Mor- za”? Pieniądzy i tak by nie znalazł, bo są przekazywane codziennie do banku.

Niespodziany wypadek

Śmierć w drodze do szpitala.

Wczoraj o godz. 9 min. 48 idąc tor- em kolejowym Kukuła Józefa, zam. przy ul. Piastowskiej, została uderzona napre- ciw ul. Niskiej przez manewrujący pa- rowóz.

Odwieziona Kukuła do szpitala w dro- dze jednak wskutek odniesionych obra-żeń wewnętrznych i zewnętrznych zmarła.

Jeleń w sidłach

Niespodziane odkrycie letników z Czę- stochowy w lesie pod Kamienia Polska.
Sensację wśród letników z Częstocho- wy, bawiących w Kamienicy Polskiej i Romanowie, wywołało odkrycie, jakiego niespodzianie dokonali letnicy pod- czas spaceru po lesie.

Oto pod Romanowem w lesie pań- stwowym, należącym do nadleśnictwa Siedlec, jeden z letników natknął się na wspaniałego jelenia, który uwikłał się w sidła, zastawione przez kłusowni-ków. Piękne zwierzę, stanowiące rzad-kość w lasach romanowskich, było po- kalone o sidła.

Letnicy zawiadomili o swem odkry- ciu leśniczego, który zabrał jelenia do siebie na leśniczówkę.

Jot.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Opatowie, pow. częstochow- skiego ogłasza przetarg na roboty blacharskie przy budowie szkoły w Opatowie, miłanowie: 1. Wykonanie 53 mb. rytnen łączących z blachy cynkowej Nr. 11 z podwinięciem 30 cm. pod kry- cie z dodaniem haków.

2. wykonanie 27 mb. rur spadowych z blachy cynkowej z dodaniem haków.

3. Wyłożenie blachą cynkową załamek nad łaciatkami około 23 mb. i założenie wkłmł przy łaciatkach około 24 mb.

Oferty należy składać do Zarządu Gminnego w Opatowie do dnia 24 sierpnia 1936 r. Zarząd Gminy zastrzega sobie wybór oferent- ta lub nieprzyjęcie żadnej oferty.

Opatów, dnia 13 sierpnia 1936 roku.

(—) K o w a l i k. Wojt.

(—) E. Wilk, Sekretarz gminy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI**Rząd madrycki prosi
O ZAWIESZENIE BRONI?**

Lizbowa, 14.8. — Dziś nadeszła sen- sacyjna wiadomość, że rząd madrycki za pośrednictwem jednego z państw zwrócił się do dowódcy powstańców gen. Franco z propozycją zawarcia ro- zejmu.

Apel Madrytu

DO WSZYSTKICH REPUBLIK
EUROPY.

Paryż 14.8. — Radjostacja madryc- ka zwróciła się z apelem do wszyst- publikańskim, wzywając je do czyn- nych państw europejskich o ustroju re- nego poparcia akcji rządowej i poru- zenia stanowiska biernej neutralności.

**RZĄD UMIESZCZA JENCÓW
POD OGNIEM.**

Paryż 14.8. — Havas donosi, że powstańcy coraz bardziej zbliżają się do Irunu. Ofensywa w kierunku Pasa- jest drobiazgowo przygotowana. Samoloty powstańcze krążą nad okoli- cą. Dowództwo sił rządowych posta- nowiło rozlokować wziętych do nie-

gólnie zagrożonych przez awijację woli powstańców w punktach szcze- powstańczej.

**ZAPOWIEDZ PRZYJAZDU
GEN. GAMELIN.**

Kraków 14.8. — Gen. Gamelin przy- będzie do Krakowa w dniu 16 b. m. około godz. 23.30, a opuści Kraków w dniu 17 b.m. o godz. 21.30.

O czym się mówi

PODCZAS WIZYTY gen. GAMELIN.
W WARSZAWIE.

Paryż 14.8. — „Information” pisze: „W piątek po południu odbędzie się konferencja, od której, być może, za- leżeć będą losy przymierza. Jeśli ge- ratowie polscy zadeklarują gotowość przyłączenia się do Francji w przysz- łym konflikcie, dwie ewentualności byłyby do przewidzenia:

1) udzielenie Polsce pożyczki fran- cuskiej na wzmocnienie armii;
2) wymiana oficerów w celu prze- prowadzenia studiów militarnych w Warszawie i Paryżu”.

**E. ZARZECKI
MAGAZYN GALANTERJI**

Częstochowa, ul. Najśw. Maryi Panny 37.

Po gruntownym remoncie sklepu i reorganizacji poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę damską, pończochy, roboty ręczne, artykuły D. M. C.

— dodatki krawieckie oraz wszelką galanterję damską. —

Ceny konkurencyjne. — Dla magazynów i sklepów specjalne rabaty.

— **Operetka poznańska w Częstocho- wie.** W środę i czwartek, dn. 19 i 20 b.m., w teatrze Kameralnym odbędzie się dwa występy zespołu operetki teatru Wielkie go w Poznaniu. Wystawiona będzie operet- ka: „Rose — Marie”.

Echa wykrycia

falszerzy pieniędzy, grasujących
w Kamienicy Polskiej.

Jak już donieśliśmy, w pobliskiej Ka- mienicy Polskiej w wyniku przeprowa- dzonego śledztwa policja zdołała ująć 2-ch fałszerzy 2 i 5-złotowych monet: Bolesława Galla, tkacza z Kamienicy, oraz Jana Klimka, portjera fabryki pończoch w Częstochowie, którzy zajmowali się fabrykacją pieniędzy w mieszkaniu Klim- ka w Częstochowie i kolportażem fałszy- wych monet w okolicznych miejscow- ciach. Obydwaj zostali osadzeni w wię- zieniu.

Na marginesie tej afery dodać musi- my, że wymieniony w pierwszej naszej notatce p. Wacław Szczerkowski, właściciel sklepu w Kamienicy Polskiej, jak i p. Antoni Najnigier, który przysgodnie rozmiął banknot w sklepie p. Szczerkowskiego, nie mają nic wspólnego z po- wyższą aferą, co zostało ustalone przez komunikat policji i co w imię prawdy i pełnej rehabilitacji pp. Szczerkowskiego i Najnigiera na tem miejscu stwier- dzamy.

OFIARY.

Na fundusz Obrony Narodowej Marian Sosnow- ski zł. 5.

Luna KOMEDJA MUZYCZNA

JASIE PAN SZOFER

INA BENITA, A. FERTNER, E. BODO, SI. WYSOCKA.

Początek seansu 5.30, ośl. 10, w dniu św. 3.30 pp.

Poranek! W sobotę i niedz. z tego samego filmu po cenach znizonych, pocz. 12.30.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieogr. odpow.

WYDZIAŁ LOMBARDOWY

UL. TAD. KOŚCIUSKI L. 2/6 (DOM WŁASNY).

podaje do wiadomości, że w dniu 15, 17 i 18-go września r. b. odbędzie się w LOMBARDZIE licy- tacja nieopłaconych w terminie zastawów.

Licytacja odbędzie się będzie w poczekalni Lombardu (1-sze piętro) od godz. 13-ej do godz. 15-ej. Podaje się do wiadomości P.T. zastawodawcom, że według listy liczących się przedmiotów, za- stawionych w Lombardzie, nie zostały wystawione do sprzedaży następujące przedmioty: 1. 1-go września r. b. wydano do Warszawy do ocebrowania na koszt zastawodawcy.

2. 15-go września r. b. wydano do Warszawy do ocebrowania na koszt zastawodawcy. Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów — wy- słany jest w lokalu Lombardu od dn. 15 sierpnia r. b. i żadne inne zawiadomienia nie będą przysyłane.

Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu będzie nieczynne.

PANTY, które spadną a licytacji w dniu 15, 17 i 18-go września r. b. — fanty te będą sprzedawane po- niki szacunku Lombardu, jako w 11-gim TERMINIE W DNIE 24 WRZESNIA r. b. o godz. 13-ej.

ZARZĄD.

Kuchnie nowoczesne model 1936/37

poznański gwarantowany wyrób. Sypialnie, stołowe oraz sztuki pojedyncze. Najtaniej i najkorzystniej poleca

Adam Gliński Aleja Nr. 12.
Egz. od 1885 r.

WSPOLNIKA-CUKIER.

NIKA poszukuje do skle- pu i pracowni z małym kapitałem, ul. Racławic- ka nr. 5 — Nieszper.

WYUCZAM

szybko kroi, szycia, modelowania i bielizny za pomocą kontownika, opatentowanego przez wynalazcę Franke. Ostatni Grosz, ul. Stro- ma nr. 10/12 m. 2. 2620

ZAKŁAD FRYZJERSKI

b. dobrze prosperujący sprzedam na dogodnych warunkach. — Oferty do Sklepu „Gośca” pod „Fryzjerzami”. 2600

ZGUBIONO

zaświadczenie rowerowe i legitymację bezrobocia wydaną na imię Piotr Tokarski. 2584

NOŻYCE

introligatorskie do sprze- dania. Rynek Wieluński nr. 42, A. Matyjaszczyk.

TREMO.

stół rozsuwany, nocne szafki, ramy do okien- tania sprzedam, ul. Chio- pickiego nr. 7 mieszk. 3, Kosmała. 2629

URZĄDZENIE

sklepowe w dobrym sta- nie do sprzedania. Wia- domość ul. Narutowicza nr. 33 m. 2. 2626

WAPNO LASOWANE stare sprzedaje z dostaw- ą i beż A. Markowski, Zawodzie, Ziota nr. 46.

WÓZEK

dziesięć do sprzedania ul. Jądwiński nr. 19, daw- niej Podkule. 2255

**Akuszarka
SZRAMOWA EMILJA**

POWRÓCIŁA.

Przyjmuje panie i zamówienia, udziela porad. Aleja 77 m. 11

Wiadomości z Olimpiady

Koszykarze pokonani przez Kanadę. Marzenia koszykarzy o naszczytym sukcesie przysły. Światni Kanadyjczycy, z którymi spotkali się Polacy w półfinale, wybili im „wszelkie medale” całkowicie z głowy, wygrywając 42:15 (25:6). Widać, że jeszcze nie dorosiliśmy do poziomu państw północno-amerykańskich, które są ojczyzną tego sportu. Tem nie mniej spotykamy się jeszcze w walce o medal brązowy z Meksykiem, który przegrał w drugim półfinale z Ameryką 10:25.

Jakikolwiek będzie wynik tego ostatniego spotkania, Polska utrzyma zdobytą w Genewie godność najlepszej drużyny Europy.

O złoty medal walczyć będą Ameryka i Kanada. Zwycięzcę powinni Yankees. Po zostaje jeszcze 5 i 6 miejsce, które rozegrają między sobą Filipiny i Urugwaj.

Szabliski w finale.

W szabli drużynowej Polska walczyła doskonale. W półfinale pokonała Francję 10:6 i Austrię 8:8, lepszym stosunkiem trafi 56:59, kwalifikując się do finału.

Pozatem Włosi wygrali z Austrią 9:7, Węgrzy pokonali Niemcy 15:1, Ameryka zwyciężyła Holandię 9:7, Francja przegrała z Włochami 2:9, Węgrzy rozgromili Holandię 15:1 i Amerykę 14:2. Ameryka uległa również Niemcom 7:9, wreszcie Niemcy wygrali z Holandią 9:3.

W grupie finałowej spotkają się zatem: Węgry, Włochy, Polska i Niemcy.

Dr. Cz. GRZYBOWSKI

choroby wewnętrzne.
Częstochowa, ul. Śląska 24 tel. 17-20
Przyjmuję od godziny 16-jej do 18-jej.



OSTATNIE DNI POMPEI

Kino
Atlantic
Dziś!

Finały: Pierwszy mecz stoczyli Polacy z Włochami, ulegając 6:10. Najlepszym szermierzem polskim był Sobik, który odniósł 3 zwycięstwa. a w czwartym spotkaniu został skrzywdzony przez sędzię. W drugim spotkaniu Polska przegrała z Niemcami 3:9 i wobec tego zajmie tylko czwarte miejsce.

Przeżyjemy z Norwegią 2:3 (2:1). Rozegrany na stadionie głównym olimpijskim wobec 85.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy Polską a Norwegią przyniósł nieznaczne zwycięstwo Norwegom w stosunku 3:2 (2:2). Polska wystąpiła z 5-ma rezerwowymi w składzie: Albański, Szczepaniak, Gafecki, Góra, Cebulak, Dytko, Kisieliński, Matjas, Peterek, God, Wodarz. Trzecia minuta gry przynosi prowadzenie dla Polski ze strzału Wodarza, ale już w 7 minucie lewoskrzydłowy Norwegów, Brust, strzela wyrównującą bramkę, a w 12-ej minucie ten sam gracz zdobywa drugą bramkę dla Norwegii. Następuje dłuższy okres przewagi Polaków, w którym

Peterek uzyskuje w 24 minucie wyrównującą bramkę dla Polski.

Po przerwie Polska gra na ogół dobrze, lecz nieskutecznie i zaprzestając szereg dogodnych pozycji. Na 5 minut przed końcem zawodów Brust nadspodziewanie strzela trzecią zwycięską bramkę dla Norwegów. Sędziawał dobrze Niemiec Blem.

W drużynie polskiej, której i tym razem nie dopisało szczęście, wyróżnili się tylko Wodarz i Dytko, a momentami i Cebulak. Słabo natomiast wypadł Albański i God. Albański ma na sumieniu drugą bramkę. Norwegowie nieczem nie zaimponowali i w normalnych warunkach przegraliby z kompiętą jedenastką Polski.

Został tylko Chmielewski.

W dalszym ciągu walk bokserskich Polacy przegrali na punkty z Argentynczykiem Casanovas.

Sobkowiak przegrał z Argentynczykiem.

Chmielewski wygrał z Clarkiem (USA), kwalifikując się do półfinału.

ZAWIADOMIENIE.

Właściciele i wierzyciele nieruchomości kredytowych, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, a mianowicie: 1) Mindla Salomonowicz i Tauba Naparty, właściciele nieruchomości Nr. 114 hipot.; 2) Gitta Kotlika, właścicielka Nr. 114 hipot.; 3) Szyła i Jacheta Stróż w Straus, właściciele Nr. 134 hipot.; 4) Perla Zorska, właścicielka, i h. R. Wysocki, właściciele Bank Państwa Oddział w Częstochowie, właściciele Nr. 158 hipot.; 5) Moryc i Uda Sudowicz oraz Bank Handlowy w Warszawie, właściciele Nr. 352 hipot.; 6) Zakład Ubezpieczeń na Wyjazdów Oddział w Krakowie, właściciele Nr. 370 hipot.; 7) Towarzystwo Drog Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, właściciele Nr. 426 hipot.; 8) Józef-icek i Chaim w Herman Melitis, właściciele Nr. 435 hipot.; 9) Sukcesorowie Bajli Warszawskiej i Bratnia Warszawa, właściciele Nr. 570 hipot.; 10) Fradl i Rana Segal, właściciele Nr. 715 hipot.; 11) Adolf i Wilhelmina Blaszczyk, właściciele Nr. 1270 hipot.; 12) Moszek i Hersz, Juda, Arla, David i Lajzer, Szmul i Wolf, Chana-Nacha, Reiz, Urbach oraz Rywka Jacheta Gutermanowa i Estera Sznojer, właściciele Nr. 2072 hipot. nie obrali sobie zamieszkania prawnego, z ksiąg hipotecznych wiadomo, wobec tego Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 82 ustawy Towarzystwa, niniejszym zawiadamia wyżej wymienionych, że nieruchomości powyższe wystawione zostały przez Towarzystwo Kredytowe Miasta Częstochowy na sprzedaż przymusową przez licytację na warunkach, ująłowych w odnoszących księgach hipotecznych. Licytacja odbędzie się we właściwych kancelariach hipotecznych w trybie, ustawy Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, przewidzianym, w Częstochowie, w następujących terminach: nieruchomości Nr. 9, 114, 134, 158, 352, 370 i 426 — w dniu 3 listopada 1936 roku; Nr. 435, 570 i 715 — w dniu 4 listopada 1936 roku; Nr. 1270 i 2072 — w dniu 5 listopada 1936 roku. Gdyby w powyższych terminach licytacje nie doszły do skutku, zastosowane zostaną przepisy § 97 ustawy Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

OFIARY.

Apłeka S-rów Dr. Z. Monikowskiego na biednych do uzn. k. prał. Wroblewskiego zamianist. Jalmuzny płaconej kl. 5.—

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa).

W pierwszym dniu cięgien 3-ej klasy 36-jej polskiej państwowej loterii klasowej wygrane padły na numery następujące:
20,000 zł. na Nr. 67160.
Po 10,000 zł. na N-ry: 22995 24785 44404 119101 165576.

Po 2,000 zł. na N-ry: 31641 64281 108762 124026 178217 187106.
Po 1,000 zł. na N-ry: 70485 123577 137720 139362 139697 171409 171480 171481.

Po 500 zł. na N-ry: 1172 3583 20153 21674 36729 42706 44595 39618 65418 113764 141173 145277 148586 148886 182317 187588.

Po 400 zł. na N-ry: 6701 32242 32636 53772 54144 66263 71204 7812 92533 104089 113483 113797 11587 161725 167496 174181.
Po 300 zł. na N-ry: 10546 14324 24847 49266 51110 62266 62726 71312 78198 116758 132696 140453 141187 155775 163963 165943 171116 188760 190393 192578.

Po 250 zł. na N-ry: 1579 13339 14368 17091 18848 19513 20033 22615 23615 24612 34469 36811 41585 52044 63342 70090 73369 74924 77426 78641 80943 90051 96084 96103 100429 100690 102242 104208 107006 108744 113072 114032 115784 117121 124194 124532 126939 137578 137831 143706 147296 153726 152522 155334 157400 164467 173513 174296 174626 178265 181240 183234 185016 188057 190742.

Po 200 złotych na N-ry:

393 498 605 1044 52 869 204 102 905 53 77 3073 588 639 4248 516 652 5108 672 869 6267 311 65 461 7864 6181 571 832 81 9375 65 927 10423 743 933 44 11000 105 12004 251 392 626 715 33 13534 1401 382 15379 689 731 37 94 16166 334 86 625 742 961 17206 384 18935 19066 407 580 20156 467 763 97 865 905 98 21130 309 794 983 22264 314 546 65 893 914 23388 452 571 978 24513 73 928 25662 26363 682 88 773 903 4 21275 78 388 48 28086 29958 30237 932 31592 826 32072 470 517 789 33097 134 394 401 77 798 879 34015 240 948 35072 183 539 37395 474 964.
39213 884 40434 34 701 803 41123 27 901 87 736 844 42266 43148 207 785 44491 222 923 45214 8 372 55 674 700 907 46673 47065 802 48212 679 4992 320 803 953 91222 51066 91 159 275 558 600 52160 428 603 53221 815 926 5187 219 43 66 55001 694 921 56096 115 722 57148 67 220 485 500 784 862 58027 400 530 734 968 39843 740 897 60135 418 691 861 78 61015 398 744 998 62699 63192 418 616 882 952 64054 684 734 84 806 905 86 65665 66059 144 67439 518 68035 985 69329 599 689 809 70624 839 71045 594 794 72225 419 73202 504 875 928 81 74002 187 212 768 994 75002 132 489 849.

76082 575 687 834 77024 368 88 469 602 30 715 945 78025 779 7315 54 522 27 9470 80126 963 81185 782 943 85 82085 87420 70 884 8400 85 85296 638 803 86213 904 87256 573 733 85853 89107 632 42 723 941 90032 505 998 91196 92828 41 90 93287 569 94100 466 95151 371 665 97 929 96725 92726 780 98026 205 300 500 99066 944 91 100057 102 12 22 584 920 95 101130 336 663 102288 327 308 103381 104270 633 833 932 103818 236 378 483 106006 77 146 960 107140 421 730 108247 701 109708 448 75 931 110051 903 670 876 111752 112240 314 591 830 113524 963.

114093 256 90 420 692 115326 68 116855 117445 503 82 86 118125 222 393 119383 51 0120142 121 271 121595 677 70 44 45 82 22058 82 427 708 28 123066 61 364 124156 366 622 770 125266 918 674 126256 44 796 918 127356 484 734 128002 108 218 555 97 642 918 2 1219335 483 654 897 130071 319 715 131245 7 5409 544 764 646 848 13207 924 133597 951 134129 359 512 644 69 870 135309 266 690 136500 163 704 8 137036 283 138353 929 139032 591 800 140139 413 603 897 141053 142401 143088

255 498 144008 49 597 727 874 145189 274 409 67 608 896 988 146100 531 484 816 21 137165 273 677 837 148149 428 866 150088 140 151273 96.
152140 835 153009 866 908 154322 709 155394 156143 518 157545 762 158042 159786 160882 161574 762 162039 924 163054 273 470 83 725 825 61 164017 90 165050 158 60 378 490 699 166163 318 423 61 811 937 167103 825 168057 641 93 734 169774 170145 385 171221 61 507 664 84 172498 77 864 173121 324 950 14185 385 439 668 175237 391 611 702 889 176001 43 526 61 897 177079 99 798 941 178910 179518 180040 437 503 181522 182136 342 453 560 671 90 183104 70 72 448 935 184409 584 663 858 185450 873 186061 188032 532 691 889 189292 466 568 727 899 190390 191750 192222 193284 194590.

Po 50 złotych na N-ry:

163 793 1753 292 73 2061 96 536 824 45 962 3019 446 4022 413 574 698 834 47 5642 6441 661 800 7282 340 551 679 807 8196 998 9125 671 732 926 978 733 938 48 53 11207 926 84 14065 231 774 6235 17846 18043 19216 445 72 82 20103 688 774 90 21109 31 304 98 22305 984 23344 552 846 24082 300 732 25410 799 26035 204 621 27092 327 29 38 28490 885 29751 30150 306 441 609 944 31306 32065 33034 548 34070 225 524 649 876 35018 36120 210 766.
38359 67 505 776 39440 489 40507 971 41161 448 566 42619 730 912 43086 223 505 44 535 44047 459 820 45115 816 46060 373 47103 421 48390 715 852 49062 387 50728 822 955 51267 690 844 52410 732 839 53263 592 603 787 54163 309 971 56591 57034 508 58093 967 60963 61512 91 74 825 62796 962 63254 350 94 763 939 64021 66 829 6596 937 54 65045 319 47 66070 138 294 568 66833 90 609 63 69184 211 40 86 359 70012 498 71153 989 72544 71 98 688 716 73506 13 98 678 775 935 74183 271 933 75041 147 688.
76388 772 7429 500 2 80 26 951 78158 320 741 79135 236 352 97 434 764 837 80200 13 303 532 98 978 81546 670 92 963 82013 32 300 62 768 836 996 97 8214 465 610 11 55 858 84123 89332 341 809 86247 351 922 71 81172 230 355 419 51 89 627 769 88362 404 597 89110 556 90147 667 901 26 91026 381 401 839 64 92273 398 552 660 901 93502 30 884 931 94135 326 703 95041 100 74 218 983 96039 141 512 828 9235 330 70 446 506 174 983 757 74 813 99136 495 97 100091 128 312 56 903 101078 110 310 31 102059 359 79 558 103033 161 558 104656 917 105640 933 106144 293 643 49 843 107055 279 900 26 63 108122 80 81 275 709 109406 553 55 110138 48 112064 558 992.
114771 115101 30 698 945 91 116805 117220 442 885 119100 69 834 120009 541 616 793 836 987 121231 432 82 793 819 122005 229 60 623 988 123693 124052 167 367 707 868 125003 126056 599 956 127038 151 365 531 740 128308 495 739 129944 40 130010 198 649 131504 132493 759 970 133385 479 134338 667 537 706 143060 101 238 739 895 13619 420 92 810 17016 105 397 471 90 138213 953 139010 208 12 676 71786 1067 140391 899 956 141333 564 718 142075 427 579 631 830 143910 144906 406 994 145743 834 146027 94 223 455 525 819 147420 975 148480 635 753 830 930 149306 630 913 57 150195 562 70.
15220 75 312 534 153359 531 154184 242 56 534 694 928 84 155322 973 156071 219 639 157376 473 97 581 770 826 15874 90 159301 15 60 480 998 160297 475 161607 162381 989 163143 65 360 99 496 512 701 164625 611 920 47 165005 376 166474 887 935 167302 833 516 983 168153 739 902 169022 212 595 170111 203 97 348 77 171235 306 957 87 172609 896 910 173258 58 174446 56 790 175191 783 953 176203 341 497 497 604 67 177455 58 986 97 986 178084 115 490 645 179269 360 971 180183 309 593 987 181521 678 960 182492 455 693 183014 95 227 31 55 407 186495 512 78 891 961 187020 563 188471 500 189240 490 954 71 74 190191 97 187 295 871 193026 178 410 866 194471 604 74 759 878.

9233 941 10237 43 11081 223 12203 488 742 13768 14993 15770 852 17250 21490 22460 590 23162 90 25592 26228 27008 379 29666 30020 219 479 31265 3317 428 611 34533 741 35004 524 37063 440 738.
38178 39404 730 40479 573 914 67 41004 98 42416 800 43765 44105 355 45000 46039 358 49062 49429 50942 51076 52389 831 54214 55381 56370 780 79049 209 930 58339 499 59059 600 60398 437 61390 62225 64201 66485 530 67949 69347 70682 71095 72239 73201 614 900 58 75373 256.
76217 573 78388 80554 81143 82908 83408 85788 873 87038 148 292 89527 834 90845 963 91815 28 160 92303 716 98021 736 95454 63 96641 97067 98398 719 32 91219 513 69 937 101273 103598 104141 95 107184 302 63 666 108786 111127 252 75 735 113118.
114358 117033 667 895 118645 119790 952 120190 121166 47 012220 599 123828 124025 609 135237 925 126508 127478 128483 129659 130156 867 131497 615 132876 134292 135251 332 462 702 137210 635 138891 140746 142375 430 683 143827 171 145049 512 37 146490 147361 607 148923 149715 150923 624 151314 20.
152025 142 888 156904 187125 599 158110 638 714 54 879 159034 160169 295 347 951 161480 162717 163344 444 94 164590 830 165078 87 166233 511 708 166909 608 171653 173721 174067 604 175068 580 707 176948 177696 178582 179562 180582 182235 183407 673 92 184877 185196 688 186601 188552 560 189829 32 191349 613 969 193285 194309.
212 871 94 1702 3805 4038 629 5206 6193 375 7088-9098 219 10000 562 80 11471 593 12508 14242 48 92 96 443 843 15265 523 16604 18137 455 974 19637 70 20179 703 52 22318 23538 25840 902 27010 25426 29425 30655 57 85 31044 35849 998 36436 37161 590 847 9828.
39272 699 706 826 40680 41039 241 43 365 748 960 42629 43567 44175 96 45347 46077 49012 112 26 50552 51617 514 52276 949 53282 54092 55231 56965 665 57178 275 580 58341 59456 60161 61074 103 838 63904 64116 66602 770 892 970 67097 113 69075 167 380 938 75015 61 64 86 389 50 75650.
76881 931 77083 398 401 78177 559 947 80013 81477 938 82240 795 83059 244 442 96 86827 87126 303 806 88213 886 89285 792 90099 91089 93228 422 664 94514 96077 770 742 97589 98060 299 99169 101401 104850 106176 95 268 984 107236 728 75 109299 869 110288 334 404917 114116 112182 445 95 504 15 38 113598.
114261 115952 117047 417 580 997 118042 226 907 90 12

2201 ul. Jasnogorska nr. 39,

Z KRAJU

(—) **Powrót gołębia pocztowego z Olimpiady.** Jeden z dwóch gołębi-olimpijczyków, które wysłano z Torunia dla wypuszczenia w dniu otwarcia Olimpiady, powrócił już do właściciela, przebywszy 360 km. Właścicielem gołębia jest jeden z uczniów miejscowego gimnazjum, który zajmuje się hodowlą gołębi pocztowych.

(—) **Lukusowy transportowiec angielski w Gdyni.** W niedzielę zawinął do portu gdyńskiego największy od czasów powstania naszego portu, statek pasażerski „Viceroy of India”. Statek ten przybył z 582 pasażerami. Posiada on 19.627 ton rejestrowanych netto. Parowiec angielski Viceroy of India jest lukusowym parowcem pasażerskim, urządzonym z niebywałym przepychem. Po siada on oryginalną hinduską załogę, która pełni służbę w malowniczych hinduskich strojach. Podczas postoju parowca w porcie, pasażerowie zwiedzili miasto. Tego samego dnia statek odpłynął w dalszą drogę i przybył na redę sopocką.

(—) **Przy zabitej przez pociąg żebraćka znaleziono 27.300 zł.** Na torze kolejowym pod Chałkami w pobliżu góry św. Anny na Śląsku Opolskim znaleziono onegdaj zmasakrowane zwłoki guchoniemej żebraćki Marii Joscza-kowej, pochodzącej z Koszyc pow. rybnickiego. Żebraćka nie słysząc sygnali maszynisty, została przejechana na śmierć. W czasie oględzin zwłok znaleziono zaszyte w sukni banknoty na kwotę 27.300 zł., które zostały przez władze niemieckie zajęte. Zwłoki żebraćki liczące 63 lat odstawiono do miejscowej kostnicy. Wiadomość o śmierci bogatej żebraćki rozeszła się lotem błyskawicy po całej okolicy, wywołując zrozumiła sensację.

Fabryka fałszywych świadectw dojrzałości.

Z Warszawy donoszą: Trzej fałszerze: Jan Chelmiński, Wilhelm Siwicki i Tadeusz Lange postanowili założyć „fabrykę fałszywych matur”, które sprzedawali amatorom za większe opłaty. Inicjatorem był Jan Chelmiński, który zgłosił się do drukarni państwowej przy ul. Miodowej i okazałszy fałszywe upoważnienie dyrektora gimnazjum im. Tadeusza Cieskiego w Krzemieniu, zamówił 10 blankietów świadectw dojrzałości. Zamówienie przyjęto, kierownictwo jednak drukarni zwróciło uwagę, że



ilość zamówionych blankietów, oraz sposób ich zamówienia wywołują wątpliwości. Zawiadomiono urząd śledczy i gdy po kilku dniach młodzieniec zjawił się po odbiór blankietów, został zatrzymany. Wyglętnął się dowodem na nazwisko Zdzisława Stypulkowskiego, a w czasie rewizji znaleziono przy nim kilka fałszywych legitymacji, m. in. Tow. pomocy studentów Uniwersytetu warszawskiego i Macierzy Szkolnej.

Okazało się, że zatrzymanym jest Jan Chelmiński. Wydał on swoich współpółników, których aresztowano. Osużeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że zamierzali tylko sfalszować świadectwo dojrzałości dla Langego, któremu to było potrzebne do... wstąpienia na uniwersytet i uzyskania posady. Dobraną trójkę osużonych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Chłopiec oszalał

po zjedzeniu „wskiekiej trawy”.

Z Warszawy donoszą: Niesamowita przygoda wydarzyła się 8-letniemu Lejbie Galkowi, synowi Joska Galka (Wolynska 21). Chłopiec ten, uczeń szkoły powszechnej przy ul. Pawiej 6, przydzielony został do letniej półkolonii na Powązkach. Parę dni temu, w czasie pobytu na tej kolonii, chłopiec najadł się trawy i zachorował.

Dzieci, które nim się zaopiekowały i

odwiozły do domu, oświadczyły rodzicom, że ich kolega zjadł jakieś dziwne ziło i po zjedzeniu zmienił się, stracił władzę w nogach, tak że musiano go wnieść do tramwaju. Kiedy przywieziono chłopca do domu, rzucił się on na matkę i chciał ją bić, usiłując zerwać z niej suknie. — Z trudem udało się malca uspokoić. Zabrano go do lekarza, który ustalił, że chłopak zjawiał wskutek zjedzenia t. zw. „wskiekiej trawy”.

(—) **Wyludzili 30.000 zł.** Z Warszawy donoszą: Przed sądem okr. rozpoczął się proces Wiktora Rachwalskiego i żony jego, Anny, oskarżonych o duża afere przy założeniu dancingu „Eden” w gmachu hotelu „Savoy” w Warszawie. Rachwalski jest synem właściciela dancingu „Winiarnia Ziemiańska”, to też odnoszono się do niego z zaufaniem.

Zaangażował on personel, od którego wyludzili kauce 30.000 zł. a potem oboje małżonkowie wystawiali dostawcom weksle z fałszywymi tyrami. Pieniądze Rachwalski roztrwonil i pracow



O pomoc dla ziemi Kieleckiej

2.500.000 ZŁ. STRAT I SZKODY WSKUTEK BURZ.

Ukończono już zostały obliczenia strat jakie wyrządziły w województwie kieleckim burze z gradobiciem w dn. 11, 12 i 13 lipca b. r. Według tych obliczeń, skierowanych do Kieleckiej Izby Rolniczej, zniszczonych zostało w województwie kieleckim 180 tys. W tem dotkniętych zostało kłeska ponad 10.000 hektarów. Ogółem straty wynoszą 2 miliony 510 tysięcy 680 złotych.

Aby przyjąć z pomocą ludności, dotkniętej kłeską gradobicia — potrzeba co najmniej około 750 tysięcy złotych, z czego 500 tysięcy zł. na wyżywienie, a

reszta na pomoc siewną. Obliczenie to nie dotyczy strat, wyrządzonych przez powtórne burze gradowe, jakie przeszły nad obszarem województwa w dniach 20, 21 i 28 lipca b. r.

W związku z tą kłeską utworzyli się na całym obszarze województwa komitety pomocy społecznej dla poszkodowanych, na których czele stanęło duchowieństwo, starostowie, prezydenci miast i inni. W Kielcach na czele komitetu powiatowego pomocy poszkodowanym stanął ks. Biskup-sufragan Sonik. Zbiórka już się rozpoczęła.

niczy oraz wierzytiele nie odzyskali ani grosza...

Po ujawnieniu afery Rachwalski symbolował obłęd, lecz został zdemaskowany w trakcie obserwacji psychiatrycznej. Do sprawy wezwano kilkunastu świadków.

(—) **Niezwykły pomysł złodzieja.** — Z Warszawy donoszą: Nocy ub., przechodząc ul. Złotą patrol policy zauważył jakiegoś osobnika, usiłującego załadować na wózek budkę z papierosami. Na pytanie policjantów nieznajomy odpowiedział, iż zarząd m. st. Warszawy udzielił mu zezwolenia na zainstalowanie się z budką na innym miejscu. Nie chcąc tracić zarobku w ciągu dnia, rzekomy inwalida wojenny, postanowił przeprowadzić się w nocy.

Podejrzliwi policjanci odprowadzili jednak „inwalidę” do komisariatu. Okazało się, że jest to znany złodziej Abraham Jasek Gastman (Dobra 86).

Policja ustaliła, iż właścicielem budki jest Józef Golla (Marjańska 3).

Zdemaskowanie meżobójcy

w parę tygodni po pogrzebie rzekomego samobójcy.

Z Warszawy donoszą: Mniej więcej przed pół rokiem, do komisariatu policy przyszło zawiadomienie o zamachu samobójczym urzędnika ministerstwa komunikacji Raszyńskiego. Denata znaleziono martwym, w mieszkaniu własnym przy ul. Czerwonego Krzyża. Miał przesłane serce.

W parę tygodni po pogrzebie Raszyńskiego, naskutek poufnych informacji władze wszczęły dochodzenia w sprawie ustalenia, czy Raszyński w rzeczywistości nie padł ofiarą zbrodni. Podejrzewano o morderstwo żonę Raszyńskiego. — Zbadana przez sędziego śledczego Raszyńska kategorycznie odpięła zarzuty, twierdząc, że gorąco kochała męża, a samobójstwo było wynikiem rozstroju nerwowego.

Na zarządzenie władz śledczych dokonano ekshumacji zwłok i ekspertyzy biegłych, których orzeczenie nie wypało korzystnie. Z dalszego biegu śledztwa władze doszły do wniosku, że Raszyński został zabity i to właśnie przez żonę. — Prokurator zarządził aresztowanie Raszyńskiej.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewski
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

WALENJA ŻURAWSKA.

RAMIE SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Ewa pobladła i przymierziała, straciła apetyt i źle spała po nocach. Szała w niej ból i obrażona; cierpiała, uśmiechając się pogodnie do otaczających. Szybko sobie wytłumaczyła obojętność Rawicza. Poprostu zakochał się w Stefce, co ona mogła znaczyć wobec tej pięknej dziewczyny, porównanie poprostu śmieszne. Rawicz, jak każdy mężczyzna — myślała — zainteresował się nią z nudów, trafiła się młodsza, piękniejsza, zresztą znali się już dawno...

— Jakąż mogę mieć pretensję, czy mówił mi coś wyraźnie?...

Sumienie szeptało Ewie, że mówił gorącym spojrzeniem, uścisł dłoń i znaczącami, napozór prostymi słowami: „Pamiętałaś wszystko tak dobrze. Gdy przychodził wieczór, a Rawicz nie wracał, wyobrażała z wyrafinowaniem okrucieństwem podsuwała Ewie obrazy, sprawiając jej szalony ból... Widziała ich dwoje, przytulonych do siebie, słyszała gorący szepet Zygmunta i cichy rozkocharny głos Stefki.

Często pozwalała Ludce towarzyszyć im, wtedy była spokojniejsza.

Dzień za dniem upływał jednakowo porywny, chociaż słońce odrzucało ciepło i jasnością, na klombach zakwitły pierwsze czerwone róże. W duszy Ewy snuł się mrok, apatyczna krzątała się po domu siłą nawyku, mechanicznie odrabiając zwykłą pracę.

Rok szkolny się skończył; Ludka trwała w trwożnym oczekiwaniu sesji, drząc a myśl, że może nie dostać promocji do ósmej. Chwilami czuła, że nie znajdowała odbicia swej trwogi w duszy matki, Ewa pocieszała ją krótko, zdawało się,

wprost zapominać o tak ważnej sprawie.

Dziewczyna zauważyła zmianę w matce, w przemęczonym nauce jej umyśle, nurtowała bolesna świadomość, wbiła, jak w mózg, nie miała jeszcze zdać sobie sprawy z rodzących się w jej duszy podejrzeń, nie umiała nazwać po imieniu przyuczyny niechęci do Rawicza, ale czuła intuityjnie doskonale, że tu coś nie jest w porządku, że matka jest zdenerwowana i nieszcześliwa, odkąd poznała Rawicza. Ludka nie lubiła go z całej duszy. Drażniły ją słowa mile, wypowiadane dziwnie gorącym akcentem, gdy mówił do jej matki, drażniły ją schwytywane w przelocie spojrzenia na Ewę bardzo świetliste i pełne pokory.

Ludka była uszczypliwa, szorstka, wprost rażąco niegrzeczna względem młodego człowieka, co niezmiennie bolało Ewę.

Rawicz znosił cierpliwie i zwykle w żart obracał dokuczliwość dziewczyny, ale nieraz zastanawiał się nad jej antypatją i zgadzał się w duchu z tem że Ludka instynktem przeczuwa jego miłość dla matki i dlatego wyraźnie go nienawidzi.

Tymczasem dziewczyna z pod spuszczonych od niechęcia rzęs-obszerniawo-bacznie ich oboje; wyostrozony podejrzeniem wzrok i słuch był czułą kłiszą, notującą najróżniejsze nawet cienie.

Raz przez uchylone drzwi widziała, jak Rawicz przylgnął ustami do ręki matki przeciągłym pocałunkiem, Ewa pobladła i szepnęła do niego coś trwóźnie. W dzień czynnie zaważało, zrobiło się jej naraz duszno i gorąco, gdyby mogła, krzyczałaby dziękować i rozpaczliwie.

Ludka przywykła patrzeć na matkę, jak się patrzy na coś wzniesłego i niedostępnego brudnym, ziemskim sprawom. Szorstka, łatwo wybuchająca gniewem Ludka kłękła w skrytości ducha przed dobrocią i szlachetnością duszy Ewy.

Gdy mówiła o swej matce, oczy jej jaśniały świetlisto, miękko i z wdziękiem wypowiadała słowa: — Moja mamusia! —

O ojcu zgłębiał odmiennie myślała:

— Ukochanemu oczulkuwki pozwalała mieć pewne wady, nieraz ubolewała nad gwałtownym i upartym charakterem ojca, groźnie stawała w obronie matki, gdy Rolski za dużo żrzędził, ale to był kochany, mający swoje ale tatuś, matka była świętością z obrazka, więc nawet cień nie mógł paść w tę aureolę wymarzoną przez Ludkę.

A teraz coś eżło tajemnicze, a wrogi, pewnie a nieuchwytnie... Kto wie, może to coś zabierało miejsce w sercu prawnie na leżącym się jej Ludce i rodzeństwu.

Dziewczyna czuła swą bezzilność i niedosładowanie w tej sprawie. Ludka wie, że dzieje się ohydne rzeczy, czytała przez cień w książkach i słyszała od koleżanek... Ale to nie jest to... Nigdy jej matka... ani nawet on... pomimo, że go nie lubi, ale robi wrażenie uczciwego człowieka.

Tylko nie jest tak, jak powinno być. Nie jest tak, jak dawniej. I wtedy matka się martwiła... ale to było inaczej, Ludka to dobrze czuje, że matka cierpi moralnie, widzi to przecież w jej umęczonych oczach, pod którymi czerwone cienie kładą ślady żęz, dziewczęziny-ogarnia-nieraz taka żalność, że ma ochotę upaść matce do nóg i całować te kochane, cały dzień po domu biegające stopy.

Ludka krzepi się tylko myślą, że budowa mostu za parę miesięcy się skończy Rawicz wyjedzie i zniknie wtedy to groźne dla jej spokoju coś...

Rolski był już dwa razy w sprawie swej zantlokalacji; prezes związku Stachowski zainteresował się zmartwieniem Rolskiego szczerze i nie szczędził starań, żeby do trzęd do jądra sprawy. W dyrekcji z początku zbywano go ogólnikowo, widocznie nie miano chęci rozwodzić się na ten temat. Ale Stachowski był wytrwały i jak sobie postanowił co, dotrzymać musiał. Na oznaczony dzień przez niego stawili się znów w Warszawie Rolski,

— No więc jak... wiecie co?... — zagadnął rozdygotany ze zdenerwowania głosem. Stachowski w odpowiedzi roześmiał się.

— Panie, spokoju, trochę spokoju, wszystko załatwione, tranzlokacja cofnięta. Rolski rozjaśnił się zadowoleniem i odepchnął głęboko, czując, że tak poważna troska spadła mu z głowy.

— Ale — ciągnął dalej Stachowski — musisz się pan liczyć ze swoim temperamentem, zarzucając panu, że jesteś za mało uprzejmy dla interesantów.

— Tylko to — zdumiał się Rolski. — To nieprawda, ktoś mnie ocenił!

— Być może, być może — odparł wymijająco Stachowski.

Rolski szukał w pamięci, naraz coś ukłuło go w mózg wyraziście.

— Ach... ach... — zawołał — już w em! A więc ta... teraz mam całą prawdę, to cholera baba, tylko ona, nikt inny — i opowiedział Stachowskiemu zajście w biurze z rozniewianą starszą damą, która żądała „książki zażalenia” za to, że pociąg towarowy stał siedem minut na przejeździe.

Stachowski wysłuchał uważnie, zaciągając się z namielnością palacza papierosem.

Rolski podrażniony opowiadał nerwowo, niesystematycznie, gdy skończył, Stachowski chwilę milczał, otrząsając szary popiół na palerowaną metalową iścieczkę, później odezwał się cichym, pojednawczym głosem:

— Bardzo możliwe, że to jej sprawa. Widzi pan z małych rzeczy tworzą się wielkie... Pan też trochę nie jest bez ale... — Ależ ja miałem rację... ja... niech mi pan wierzy, przecież podług przepisów pociąg towarowy może zajmować przejazd piętnaście minut, a stał tylko siedem. To jest podłość, żeby dla obrażenia dumy kuzynki jakiegoś dygnitarza przesłono mnie i dekadrowano. Za co?

Tajne instrukcje hitlerowskie

O POLITYCE POLSKI.

W prasie emigracyjnej ogłoszono instrukcję wydaną niedawno dla prasy niemieckiej przez odpowiednie czynniki kierownicze, kierujące propagandą niemiecką. Dokument ten jest bardzo klasyczny, oświetla bowiem taktykę polityki niemieckiej.

W tłumaczeniu na język polski dokument opiewa:

Propaganda wobec Polski

„W myśl wskazówek kierownictwa krajowych ministerstwa Rzeczy dla oświecenia i propagandy, muszą być zaniechane w całym życiu publicznym Rzeczy polityczne akcje przeciwko Polsce, a mia-

nowicie ogłaszanie ucisku niemieckich grup narodowych w Polsce i t. d. i to ze względu na to, by nie naruszone dziesięć letniego paktu niemieckiego. Jak jednak poufnie się wyjaśnia, nie oznacza to żadnego poświęcenia interesów narodowych w Polsce, lecz donosi się, że w drodze specjalnych posunięć polityki zagranicznej rządu Rzeczy nastąpi rozwiązanie tego zagadnienia.

Chwilowo potrzebujemy Polski dla załatwienia sprawy Kłajpedy i Gdańska. Kłajpeda i Gdańsk przy równoczesnym zniesieniu korytarza mają być połączone z Niemcami, a Polska ma znaleźć częściowe odszkodowanie na Litwie.

Żyd lży generała polskiego!

„Dziennik Kujawski” donosi z Lipna: „W pewnym lokalu przy ul. Włocławskiej zebrało się grono miejscowych obywateli. M. in. był również Żyd Józef (I) Brocki. Rozmowa zeszła w jakimś momencie na temat kwestii żydowskiej w Polsce. W toku dyskusji o tej niezmienne aktualnej kwestii, jeden z obecnych, Polak p. Ciszewski wturcił, że na jeździe podoficerów w Inowrocławiu generał Thomme przygadył żydom.

Słowa te wywołały gwałtowną reakcję ze strony Żyda Brockiego. Zareagował on w sposób zupełnie dla całego towarzystwa niespodziewany. Pod adresem generała Thomme użył najordynarniejszych wyrazów, których ze względu na moralność publiczną nie możemy powtórzyć.

Gdy w związku z wystąpieniem Żyda obecni zaczęli go powstrzymywać, Józef Brocki obrzucił ulicznym wyrażeniem

wiarę katolicką.

P. Ciszewski złożył szczegółowe doniesienie o zajęciu panu prokuratorowi, przekazując równocześnie odpis tegoż p. generałowi Thomme.

Nadmienić wypada, że Żyd Józef Brocki jest obywatelem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jest on człowiekiem zamożnym. Z tego zapewne tylko tytułu i z rasowej nienawiści chyba dopuszcza się zohydzenia religii katolickiej i żołnierza polskiego, w osobie jednego z najwyższych jego przedstawicieli.

Oto prawdziwe oblicze Żydów. Takich Jósów jest u nas w Polsce tytuł niemal, ile jest Żydów. Tylko, że głośno wyrażają swoje uczucia dla narodu polskiego, a inni ubierają się w owce skóry i odgrywają rolę „lojalnych” obywateli!!!

Słuszne ukaranie tych wicherzyeli może będzie dla nich właściwie nauczką.

Jaka ma być

organizacja płk. Koca.

W kołach politycznych słychać, że p. pułk. Adama Koca nad przygotowaniem organizacji nowego obozu rządowego, są już daleko posunięte. Pułk. Koc informował kilkakrotnie generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydzasmiłgo o swoich koncepcjach organizacyjnych.

Potwierdza się informacja, że ujawnienie form organizacyjnych nowej partii rządowej nastąpić ma w pierwszej połowie września, poczem rozpocznie się szeroka akcja i propaganda w terenie.

Jak słychać, postanowiono zerwać z metodami organizowania partii, jakie stosowane były przy tworzeniu BBWR. Władze administracyjne (starostowie i komendanci policji) mają być pozbawione większego wpływu na organizowanie stronnictwa rządowego. Pułk. Koc się organizacją nowej partii pragnie o-przed przedewszystkiem na czynniku społecznym.

Organizatorzy nowej partii rekrutować się mają przedewszystkiem spośród członków rozmaitych związków kombatanckich.

„Surowe życie” w Juracie

w ogłosach prasy prowincjonalnej.

Na wieść o tem, że min. spraw zagranicznych Beck w czasie „surowego życia” w Juracie na Helu, kupił tam willę za 120,000 złotych, o czem doniosła cała prasa, sanacyjny dziennik śląski „Polska Zachodnia” tak bierze p. Becka w obronę.

„Cóż bowiem może być sensacyjnego lub złego w tem, jeśli minister za oszczędności z uczciwie zarobionej pensji kupi sobie willę w Polsce na czas wypoczynku i w niej zamieszka.

Cóż wreszcie złodziego jest w tem, że ludzie lepiej zarabiający jadą na wy-czasy do miejscowości z t. zw. komfortem urządzeniem, gdzie też muszą mieć co najmniej 1,000 złotych na miesięczny pobyt.

Jeśli ktoś wydaje w Polsce pieniądze na budowę lub na własne utrzymanie, byłoby to były pieniądze uczciwie zarobione — jest wszystko w porządku.”

Na to „Polskę Zachodnią” odpowiada katowicka „Polonia”:

„Ha, pewnie lepiej wydawać pieniądze w Polsce, niż lokować zagranicą w banku szwajcarskim w Lozannie lub Zurychu. No a w Polsce wolno p. Beckowi

kupić willę tak samo, jak wolno było jemu lub komuś z jego rodziny kupić wielki majątek Polanowice koło Kruszwicy albo kamieniec przy ul. Szerokiej w Toruniu.

„Zgadząmy się z „Polską Zachodnią” w tem, że wolno kupować za „oszczędności z uczciwie zarobionej pensji”. Ale właśnie na ten temat chcemy kilka słów powiedzieć.

„Pensje ministrów zostały za czasów pułkownikowskich podniesione o przeszło 100 procent. Wynosiły co niespełna 2 tysiące zł. a od 1 lutego 1934 roku, po słynnych reformach p. Jędrzejewicza wyniosły 4,300 zł. miesięcznie (2,000 zł. pensja zasadnicza, 2,000 zł. dodatek funkcyjny, 300 zł. dodatek lokalny). Obciążenie o 25 procent p. Kwiatkowski — i to mu się chwali — w formie podatku nadzwyczajnego, ale i teraz jeszcze pensje te są znacznie wyższe, niż przed majem 1934 r. A w lutym 1934 roku obniżono bardzo wydatnie pensje woźnych, listonoszów, kolejarzy etc. I to się społeczeństwu nie mogło podobać.

„Oprócz pensji mają ministrowie fundusze reprezentacyjne, rozporządzają też funduszami dyspozycyjnymi. (P. Beck ma łącznie 9 milionów, jeśli złączymy fundusz prasowy z właściwym funduszem dyspozycyjnym), mają piękne mie-

szkania i samochody rządowe. Gdy niedawno przebudowano gmach M. S. Z. kosztem 6 milionów zł. (bagatelka!) to ponoć zbudowano umyślnie cały pawilon, by pomieścić obszerne mieszkanie p. Becka.”

W służbie publicznej można „zaoszczędzić”, ale też można ponieść straty na swym majątku. I ten drugi sposób postępowania jest niewątpliwie piękniejszy. Ot, niedaleko szukając, podwładny p. Becka, ambasador Chłapowski, poważnie nadwyżył swój majątek, reprezentując Polskę w Paryżu.

Pozatem jeszcze jedna rzecz. W Juracie, gdzie osiedlają się wielkości sanacyjne, działał p. Mijsze Lewin, w swoim czasie dość głośny. Przyjemnie mu zapewne, że na terenie zorganizowanej przez niego spółki mieszkają pp. Slawek, Beck, Kozłowski, Kirtiklis, ale czy wszystkim nabywcom sprzedaje się parcele po jednakowych cenach? A jeśli nie, to dlaczego?”

Ze świata

(X) **Karjera studenta polskiego w Ameryce.** Z New Jorku nadeszły wiadomości o pięknej karjerze studenta polskiego, Józefa Sokala z Brooklynu. Mając lat 19, ukończył on uniwersytet Columbia z tytułem kawalera nauk i z licznymi odznaczeniami. Odbarzony aż dwoma stypendjami, uniwersytetu Columbia i stanu New York, znalazł się o-czywiście na liście 50-ciu dopuszczonych do studiów na słynnym uniwersytecie Yale. A kandydatów było tysiąc. Podczas swych studiów w uniwersytecie Columbia p. Józef Sokal zdobył dwie nagrody pieniężne w wysokości 800 dolarów za wybitne zdolności w matematyce. Obecnie poświęca się naukom medycznym, szczególnie medycynie badawczo-doświadczalnej.

(X) **Zgon wybitnego brytyjskiego przemysłowca filmowego.** W Londynie zmarł wybitny przemysłowiec Will Day, jeden z pionierów fotografii i kinematografii brytyjskiej. Will Day posiadał największą na „świecie” kolekcję aparatów fotograficznych i kinematograficznych, począwszy od najprymitywniejszych modeli aż do najbardziej współczesnych. Pracował czynnie w przemyśle kinematograficznym od roku 1898, jako założyciel, dyrektor i prezes szeregu najpoważniejszych przedsiębiorstw. Jego słynna kolekcja aparatów społęża obecnie w Muzeum Kensington. Zmarły był członkiem Królewskiego Towarzystwa Fotograficznego i Królewskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych, prezesem Stowarzyszenia Inżynierów Eksperymentalnych i Klubu Weteranów Kinematografii. Wraz z J. L. Bairdem wykupił w swoim czasie pierwszy patent telewizji.

(X) **Sygnalizacje radiowe.** Najnowszym wynalazkiem alarmowym dla ochrony domów przed kradzieżą w Ameryce jest system sygnalizacji radiowej. Specjalny aparat radiowy wytwarza wokół domu na odległość paru metrów strefę naelektryzowaną. Gdy jakoś intruzy znajdzie się w obrębie tego „pola radiowego” rozlega się we wnętrzu domu dzwonek alarmowy i snop światła rzucany jest na ściany domu.



wery. W następnej nocy poważna liczba żołnierzy, którzy ulegli agitacji komunistycznej, zbiegła z koszar do marksistów.

Przewaga czerwonych była tak wielka, że powstańcy nie mogli utrzymać się w Maladzie.

Motłoch rozpoczął swoje dzieło ni-szczycielskie. Zaczęto od napadania na domy znanych bogaczy, których wyciągano z mieszkań i wturcano do więzienia. Gdy wszystkie więzienia były już przepelnione, zatławiano się ze schwytanymi krótko i strzelano do nich. Pieszono lub w samochodach odprowadzano ich na cmentarz, gdzie stawiano ich pod parkanem i częstowano kulą. Różne ciemne indywidua czekały tylko, aby rzucić się na stygnące ciała nieszczęśliwców i odepnąć je z wszystkiego. Potem zaczęto palić domy. Dzielnice will oraz centrum miasta zalało morze płomieni. W dn. 18 i 19 lipca płonął nad Malagą nieustannie wielka czerwona luna, a przez szereg dni powietrze było tak przesycone dymem, że trudno było oddychać. Przedewszystkiem spalono urząd ziemski oraz wszystkie instytucje, gdzie prowadzono księgi majątkowe względnie gruntowe, aby u-nieważnić poszkodowanym domagania się kiedykolwiek odszkodowania za zagrabione majątki.

Rozpoczęła się prawdziwa „nagonka na ludzi. Ktokolwiek wydawał się podejrzanym, a wystarczyła najmniej sama denuncjacja, do tego strzelano na ulicy, w mieszkaniu czy gdziekolwiek. Mieszkańcy w trwode zamykali się, nie ukazując się nawet przy oknie. Podczas częstych rewizji domowych, dokonywanych przez ludzi w mundurach milicji, ginęło mnóstwo przedmiotów.

W międzyczasie w porcie rozpoczęła się „zabawa czerwonych marynarzy”.

Opornych oficerów początkowo a-resztowano, później unieszkodliwiano ich na zawsze. Pięć okrętów wojennych leżało w porcie, a dowodzili na nich podoficerowie komunistyczni. Do pomocy dodano im t. zw. „radę rewolucyjną”, złożoną z cywilów.

Już od 17 lipca Malaga została od-cięta od świata zewnętrznego. Nie można było telefonować, ani telegrafować zagranicę, przejazd pociągami był również niedozwolony. Słuchano jedynie radja i to stacji madryckiej i se-wilskiej, pozostającej w rękach powstańców. Wkrótce jednak ukazało się rozporządzenie, zabraniające słuchania wszelkich innych radiostacji o-prócz Madrytu, który jedynie przynosił „oficjalne i prawdziwe wiadomości”. Rozporządzenie pozwalało słuchać radja tylko przy otwartych oknach wieżowem, gdy mieszkania były o-świetlone.

Sytuacja cudzoziemców w Maladze była nad wyraz ciężka; pragnęli oni wyostać się z miasta, lecz motłoch uliczny stał się bezwzględny. Przy pomocy swoich konsulatów udawano się do portu małemi grupkami, w porze wieczornej, gdzie wsiadano na okręty „Hero” i „Saturn”, celem wydostania się z tego piekła. Uchodźcy prawie wszyscy są zupełnie bez-środków, gdyż nie udało im się nie zabrac.

Krwawe dni Malagi

CO OPOWIADAJA UCHODŹCY Z HISPANII?

Hamburg. — Do Hamburga wpłynął amerykański statek „General Osorio”, na którego pokładzie przyjechało przeszło stu uchodźców z Hiszpanii, przeważnie Niemców. Pochodzą oni głównie z Malagi i opisują szczegółowo dramatyczne chwile, jakie przeżywali mieszkańcy tego miasta od chwili wybuchu wojny domowej.

Gdy w dniu 13 lipca dowiedziano się o zamordowaniu przywódcy bloku prawnicowego Calvo Sotelo, nikt nie wątpił, że jest to sygnał do wypadków, które zasadniczo zaważą na życiu Hiszpanii, tembardziej, że postawa krzątających się w mieście bolszewickich agentów stawała się coraz więcej prowokująca.

W dniu 17 lipca po południu, t. j. w

tym dniu, w którym wojska hiszpańskie w Maroku wypowiedziały posłuszeństwo rządowi, kompania piechoty garnizonu w Maladze przemarszowała przez ulice, kierując się przed pałac cywilnego gubernatora, aby o-głosić stan wojenny. Tymczasem o-czekiwali tam już tłum złożony z mę-tów społecznych i uzbrojonych komunistów.

Policja usiłowała niedopuszczyć wojsko przed pałac, w rezultacie czego doszło do ciekawej walki. Po stronie wojska stanęli członkowie prawniczej organizacji „Phalanx”, lecz nie byli oni odpowiednio zorganizowani ani dostatecznie uzbrojeni. Policji przyszedł z pomocą cały tłum, które-go większość miała karabiny i rewol-

HUMOR I SATYRA.

Historyk.

Zona prof. Zygmunta X. nie otrzymawszy na pierwszego pieniędzy na prowadzenie domu, zwraca się do niego z wyrzutem: — Zygmuncie! Pierwszy! — Zwany Stary, najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, urodził się w roku 1467, umarł w roku 1548 — pada szybka odpowiedź.

Sposób na wywiezienie waluty.

Pan Leon ma kłopot. Chciałby wywieźć walutę zagranicę. Pyta się przyjaciela o radę:

— Najlepiej dowiesz się o tem w Komisji Dewizowej.

Pan Leon idzie do Komisji i mówi do urzędnika.

— Powiedziano mi, że pan wie, jak moż na przemyć funty do Londynu.

Humor radiowy.

Pewna wielka firma daje w dziennikach ogłoszenie: „Obniżyliśmy ceny“. Szczegóło

podamy przez radio! —

Nazajutrz podaje się ogłoszenie firmy konkurencyjnej: „I u nas ceny obniżone. Nie możemy ich jednak podać przez radio bo mikrofon nie chce tak niskich cen dalej podawać!“.

Zrozumiał.

— Co pan zamyśla robić, panie Ef? — Jęde z kajakiem... — Kajak? Co za jeden? Nie znam. — Uś! Kajak to łódź. — Aha, Kajak z Łodzi! Nie wracuje z nim. Nie znam.

Pedant.

Ojciec: — To pan wyciągnął mego syna z wody? — Rybak: — Ja proszę pana. — Ojciec groźnie: — A gdzie czapka?

Smaczne.

Podczas ulewnej deszczu nad brzegiem rzeki spotykają się dwaj przyjaciele: — Cóżto? — pyta jeden — podczas takiej go deszczu siedzisz spokojnie i łowisz ry-

by? W dodatku masz głębie spuchniętą! — Deszcz mi wcale nie przeszkadza — odpowiada flegmatycznie rybak — a poza tem nie mam wcale spuchniętej twarzy, tyłko trzymam glisty w ustach, żeby mi nie uciekły.

Siostra.

Bije godzina dziewiąta a przed koszarą stoi jeszcze strzelec i żegna się czule z odprowadzającą go niewiaścą. Widzi to żurny kapral i woła: — Przedzie! Dziewiąta! — Panie kapral. To moja siostra. — To ja wiem, bo tamtego roku była moją siostrą, ale dlaczego się spóźniła...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 16 SIERPNIA.
8'00 Audycja poranna. 9'00 Trs. nabożeństwa. 10'30 Muzyka. 11'05 Transm. z Salzburga muzyki współczesnej. 12'25 Poranek muzyczny z Wilna. 14'30 Audycja dla wsi. 15'30 1.000 taktów muzyki. 16'30 Reportaż z życia. 17'50 Transmisja z XI-lej Olimpiady — zawody konne o puchar narodów

oraz ramienię Igrzysk. 18'35 Podwieczorek przy mikrofonie. 21'00 „Konie z pary uwiązane“ audycja literacka. 21'30 Recital Marii Dońskiej. 22'00 — Transmisje i wiadomości z XI-lej Olimpiady oraz „Bilans udziału Polski w XI Igrzyskach Olimpijskich“. 22'35 Duety i piosenki: J. Popławski i K. Czekotowski. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 17 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Słynni wirtuozi (płyty). 16'00 Koncert popularny z Ciecchocinka, 17'00 Koncert solistów z Krakowa. 19'00 Polpouri i wiązanki jazzowe z płyt. 19'30 Koncert reprezentacyjnej orkiestry P. K. P. 21'00 „Symfonia dnia letniego“ — reportaż Celiny Nahlk. 22'00 „Niemy pod wrażeniem Igrzysk Olimpijskich“ — feljeton. 22'25 Muzyka salonowa i taneczna.

WTOREK, 18 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'23 „Letnie nastorje“ koncert. 16'00 Fragmenty z op. R. Straussa. 17'00 Koncert z Poznania. 19'00 „O piętro wyżej“ operetka. 21'00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 22'00 „Za kulami Olimpiady“ — feljeton. 22'25 Muzyka taneczna z Ciecchocinka oraz z płyt.

LOGOGRYF Nr. 525.

złożył „Belot“.

W podaną figurę wpisać 11 wyrazów według poniższego znaczenia. Rząd oznaczony krzyżykami, czytany z góry na dół da wiadomość o zdarzeniu historycznym, którego go szesnasta rowiczka dziś obchodzimy. Znaczenie wyrazów: 1. Starożytna bogi niołów rolnych. 2. Wielki obszar w zach. Afryce. 3. W architekturze łuk wsparty na kolumnach lub słupach. 4. Wyciąg substancji pochodzący z rośliny. 5. Zwierzę afrykańskie z rodziny zyrak. 6. Hiszpański instrument muzyczny. 7. Wielka, podłużna tarcza drewniana, używana przez pniezych w wojsku polskim XV i XVI w. 8. Tkanina bawełniana podobna do perkalu. 9. Marlarz niderlandzki (1610—1683). 10. Szczyt w zach. Tatrach. 11. Tytuł uczonych w perskich i tureckich mahometan (a=aa).

Rozwiązanie logogryfu nr. 525 nadsyłał na leży do dnia 19 sierpnia, przyczem uprzednie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr 523.

ROZWIĄZANIE BILETÓW WIZYTOWYCH 524. Ambasador. Marszałek selmu, kamerynder, do- wódca dywizji, dział kościelny.

Trafne rozwiązanie biletów wizytowych na 524 nadeszło 30 osób.

Nagrody droga losowania otrzymała pp.: I — Jan Warkomad, ul. Wilsona 34, II — Eda Salmomówna, domy fabryczne 9, Raków, III — Edward Moderski, ul. Dąbrowskiego 10.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.



KOMPLET I PŁASZCZ.

3) Suknia żorietowa w płaskowym kolorze w zielone węzki tworzące kratkę. — Bluzka z baskinka przybrana jednolitym zielonym kołnierzykiem i paskiem. Trzyćwierciowy płaszcz w płaskowym kolorze ma wyłogi z materiału na suknie.



POWIEWNE I LEKKIE BLUZKI.

1) Bardzo powiewna bluzka do płazowania. Jest to właściwie szeroki pas wzorzystego jedwabiu owijany dookoła szyi, pierśsi i wiązany w pasie z przodu w kokardkę.

2) Różowe bluzeczka z wzorzystego organdy. Rękawki u góry poszerzone i wycięcie przybrane wąziutką marszczoną koronką.

3) Szykowna bluzka z jasnoniebieskiej angorettie o rękawkach kimonowych i modnym kołnierzyku zapiętym z boku. Niebieskie klipsy zdobią kołnierzyk i rękawki.

4) Różowa bluzka z satyny i koronek tak ze sobą zestawionych, że tworzą skrzydełkowe rękawki.

KS. PILLA.

17)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tomaczenie w włoskiego Marii Poznańskiej.

„Willi, w której przyszedł na świat, była imponująca, jak pałac królewski; posiadała wszystko, co stanowiło może o szczęściu na ziemi. Ale próżność i uciechy ziemskie nie zaspakajały mego serca; pamiętałem, że po każdej zabawie ogarniał mnie smutek.

Po ślubie mojej siostry, Renaty, która poślubiła siostrzeńca biskupa z Lourdes, rozmyślając na słowami mej mamy, zrozumiałam prawdziwą wartość życia i poczułam powołanie do życia klasztornego; któremu się później poświęciłam.

— Jak brzmiały słowa twojej matki?

— Wszystko na tej ziemi jest próżnością, oprócz miłości dla Boga i pouczenia bliźnich naszych, aby Go miłowali.

„Ona sama swoim życiem, wypełnionem pracą i modlitwą, mogła służyć jako wzór; wychowana w jej szkole, wyrosłam jak kwiat ciepłarniany i już w zaraniu życia wznosiłam się sercem do światła Boskiego słońca.

„Coraz bardziej pociągało mnie życie klasztorne. To dobry Bóg mnie wzywał, On, który obdarzył mnie matką, ukształtowaną według Jego serca. I posłuszna Jego boskiemu wezwaniu, po otrzymaniu błogosławieństwa mamy, pożegnałam się ze wszystkimi rozkoszami, które obiecywał mi świat. Już wiele lat upłynęło od tej pory!

— I nie powróciłaś już nigdy do twego rodzicielskiego domu, aby zobaczyć matkę?

— Tak, doznałam jeszcze tej pociechy, że mogłam usłyszeć ostatnie jej słowa przed śmiercią, i że na moich rękach wyzionęła ducha.

— Co powiedziała ci matka, zanim umiała?

— „Bądź wierna twemu powołaniu — szepnęła — i módl się zawsze za duszę twojej mamy.“

— Ja także modliłam się za duszę mojej mamy...

— Dobrze uczyniłaś, Floro, módl się zawsze w przyszłości, a zaznasz dobroczynnych skutków twojej miłości dla Boga. Gdybyś mogła przystąpić dziś do Komunii św., spełniłabyś dobry uczynek.

— Bardzo chętnie!

— Poprosisz P. Jezusa, aby udzielił ci daru zupełnej rezygnacji i poddania się Jego woli, i obdarzył cię

laską, abyś mogła zachować niewinność i kroczyć w życiu drogą, którą On w swej mądrości ci wyznaczył.

Kilka krótków przeszły w milczeniu. Poczem Flora powiedziała:

— Wiem już, czego żąda odemnie P. Jezus... On chce, abym żyła na podobieństwo Anioła.

Siostra pogłaskała ją pieszczotliwie po głowie i spojrziała jej w oczy, nic nie mówiąc.

Zbliżyły się do kościoła.

Jaki ładny był ten wiejski kościółek z kopułą, błyszczącą w promieniach zachodzącego słońca, z różnobarwnymi witrażami o malowniczych historycznych. Na jego widok doznawało się uczucia mistycznego spokoju, wiary cichej i życia pobożnego a pracowitego.

Weszły do kościoła. Pod nawami na błękitnym tle wznosiły się na skrzydłach anioły, otoczone złotą aureolą, a światło, przenikające przez barwne witraże, ożywiało te eteryczne postacie.

W samym środku kościoła wznosił się katafalk, ubrany wieńcami. Był to katafalk mamy.

Flora spojrziała na trumnę i doznała silnego wzruszenia.

A gdy podczas Mszy żałobnej usłyszała „Requiem“, którego śpiew żalony wznosił się do Boga, wydało jej się, że ręce matki musnęły jej twarz. Dzieci na chórze śpiewały „Dies irae“; a śpiew ich przenikał tłum wierznych, skupiony w rozmyślanu o śmierci. Wydało się wtedy Florze, że wszystko i wszyscy wokół płaczą.

Jaką poezją owiana jest ceremonia żałobna w półmroku kościoła wiejskiego, gdy z ołtarza Sługa Boży wznosi błagalne dżonie do Tego, który jest Ojcem żywych i umarłych.

Flora modliła się, a gdy drżącymi wargami szepnęła pobożne życzenia, które odpowiadało jej wzruszone serduszek, poczuła, jak do duszy jej wstępuje spokój i słodkie ukojenie.

Ze złożonymi do modlitwy rączkami, z oczyma skromnie opuszczonymi, cała spowiła w biały welon, podszala Flora do balustrady. Wszystkie oczy zwróciły się na nią; wyglądała, jak zjawisko niebiańskie.

Tak otrzymała Flora pocałunek Pana Jezusa i usłyszała Jego słowa, które rozbrzmiewały niegdyś pod niebem wschodu:

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto wierzy we Mnie, będzie żył nawet po śmierci!“

ROZDZIAŁ XVII.

Niewinność.

Przy wyjściu z kościoła zbliżył się do Flory Paweł Gemmon.

— Gdy zobaczyłem cię powracającą od balustrady z rączkami splecionymi — powiedziała — wpadła mi do głowy doskonała myśl... Czy nie zechciałabyś, kochanie, przyjść do mojej pracowni, aby mi pozować? Przy twojej pomocy mógłbym z łatwością wykonać mój pomysł!

Dziewczynka spojrziała w twarz młodego rzeźbiarza, ale nic nie odpowiedziała.

— Ostatecznie, nie proszę cię o to poświęcenie dla siebie, lecz dla twojej mamy! — mówił dalej Paweł.

— Dla mamy?

— Tak. Pomóżesz mi do wykonania pomnika na jej grób.

Flora milczała przez kilka chwil; znać było, że nie mogła zdecydować się na odpowiedź.

— Czy jakieś trudności stoją ci na przeszkodzie w przyjęciu propozycji? — zapytała ją Siostra Immaculata.

— Z chęcią, będę pozowała, jeśli rzeźba będzie miała charakter religijny — odpowiedziała Flora.

— Jeśli tylko o to ci chodzi, to zapewniam cię, mój skarbie, że będziesz zadowolona — powiedział Paweł.

— Sztuka kościelna jest przezemnie najbardziej umiłowana i ceniona.

— To, co mówi Paweł — zauważyła Siostra — odpowiada zupełnie rzeczywistości. Jest on rzeźbiarzem o charakterze i uosobieniu wybitnie religijnym; choćkolwiek zwiędza jego pracownię, jest zachwycony jego rzezbami, które są arcydziełami sztuki, a jednocześnie służyć mogą, jako wzór czystości chrześcijańskiej.

— Jeśli tak jest, to z ochotą przyjmuję pana propozycję — powiedziała dziewczynka.

— A kiedy przyjdiesz?

— Odrzuć, jeśli Siostra Immaculata nie ma nic przeciwko temu...

Siostra Immaculata zauważyła jednak, że wypada najpierw wstąpić do księdza proboszcza, aby mu podziękować za wszystko, co uczynił dla mamy.

— Dobrze! — zdecydował Paweł. — Po wizycie zatem u ks. proboszcza oczekuję cię. — I pożegnał ją.

— Nie przypuszczałam, że jesteś taka rozsądna, Floro... — powiedziała zakonnica, udając się z nią w stronę plebanji. — Jestem naprawdę zachwycona tobą.

— Czynie to, co mi mateczka mówiła! — zauważyła Flora. — Ona nas upominała, abyśmy nigdy nie takiego nie popelnili w życiu, co mogłoby rzucić najlżejszy cień na świętość cnoty anielskiej. Mówiła nam także, że niewinnych czeka specjalna nagroda w raju.